

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Przesilenie w Austrii zlikwidowane



NOWY PREMIER STREERUWITZ
jest przedstawicielem wielkiego przemysłu włókienniczego Austrii.

WIEDEN 30. 4. Według dzienników wiedeńskich przypuszczają, iż skład nowego gabinetu będzie następujący:

Kancelarz i minister spraw zagranicznych — Streeruwitz,
wice-kancelarz — Schumy,
skarb — dr. Mittelbergier,
oświata — prof. Czermak,
sądownictwo — Ślana,
handel i komunikacja — dr. Schurff,
rolnictwo — Födermeier,
opieka społeczna — dr. Resch,
sprawy wojskowe — Waugoin.
Komisja główna parlamentu austriackiego zwołana została na czwartek. (PAT).

Komuniści niemieccy zapowiadają, że dziś

w Berlinie padnie 200 osób

Stolica Niemiec zbroi się do odparcia wystąpień komuny

Na pomoc policji przybyło 13 tys. wojska

BERLIN, 30. 4. Posel socjal-demokratyczny do Reichstagu, Künstler, oznajmił na okręgowym kongresie swej partji, że w ubiegłym tygodniu okręgowy wydział wykonawczy partji komunistycznej ustalił ostatecznie plan demonstracji w Berlinie, przy czym stwierdzono, że pierwsze go maja paść musi około 200 trupów na ulicach berlińskich.

Lokalne grupy mają utworzyć dwa potężne pochody, które skierują się na Potsdammer-Platz i Alexander-Platz.

Demonstracje w tych centralnych punktach komunikacyjnych Berlina doprowadzą niezawodnie do starć z policją, która dostarczą ofiar potrzebnych dla agitacji komunistycznej.

BERLIN, 30. 4. Oprócz skoncentrowanych 12 tysięcy żołnierzy policji zmobilizowano liczne oddziały wojskowe celem udaremnienia zapowiedzianym przez komunistów manifestacjom.

Dziś Berlin zamienił się w jedno obozowisko, po ulicach krążą liczne patrole tak policyjne jak i wojskowe.

Nadto jeżdżą auta pancerne z karabinami maszynowymi.

Wobec zapowiedzi demonstracji komunistycznych na placu Aleksandra i Poczdamskim został wstrzymany ruch kolejki podziemnej w okolicach tych placów, a skoncentrowano tam liczne oddziały wojskowe.

Przewidują tu, że szkoły zostaną unie-

ruchomione wobec obawy rozruchów ulicznych.

Władze za wszelką cenę starają się utrzymać pracę w dniu 1 maja w fabrykach metalowych, elektrycznych i wielkich zakładach AEG, Siemens i w elektro wni miejskiej. (ATE)

PARYŻ, 30. 4. „Paris Midi“ donosi z Berlina, że komuniści zamierzają tam opanować siłą pracę: Aleksandra i Poczdamski. Dzienniki przypuszczają, że policja ochronna oraz Reichswehra zapewnią ład przy użyciu wszelkich środków. Jak podaje korespondent, samoloty mają sygnalizować o podejrzanym gromadzeniu się tłumów. (PAT)

BERLIN, 30. 4. Wobec groźnych zapowiedzi komunistów niemieckich skoncentrowano w Berlinie 13.000 żołnierzy, gotowych siłą odeprzeć wszelkie ataki i akty sabotażowe komunistów. (ATE)

Trybunał Stanu rozpatrzy sprawę b. min. Czechowicza dopiero w czerwcu r. b.

Śledztwo w sprawie b. min. p. Czechowicza ma się ku końcowi i o ile oskarżyciele nie przedstawią nowych dodatkowych wniosków, zamknięte będzie w dniach najbliższych.

Dotychczas p. sędzia Zaleski zebrał niezbędne dokumenty i przesłuchał w charakterze świadków z ministerjum skarbu pp. wiceministra Grodyńskiego i naczel-

nika Ossowskiego, oraz z naczelnej izby kontroli p. Milanowskiego.

Odbyło się również badanie p. min. Czechowicza, podczas którego obecni byli oskarżyciele z ramienia sejmu, pp. Lieberman i Wyrzykowski.

Po zamknięciu śledztwa trybunał stanu wyznaczy sędziego referenta oraz termin rozprawy, nie wcześniej jednak, jak w czerwcu r. b.

Demonstracje antyniemieckie w Belgji

CHARLEROI. (PAT). W niedzielę wieczór kilkuset widzów, wychodząc z występującego tu gościnnie cyrku niemieckiego, urządziło wrogą demonstrację. Pomimo interwencji policji, kilku członków zespołu cyrkowego zostało poturbowanych. Budynek cyrku obrzucono kamieniami. Cyrk niemiecki postanowił skrócić swój pobyt w Charleroi.

Ameryka nie uzna rządu Sowieców

WASZYNGTON, 30. 4. — Sekretarz stanu Stimson stwierdził w piśmie do wiceprezydenta federacji robotników amerykańskich Matthew Wolla, że nie zamierza zmienić kursu polityki amerykańskiej wobec Sowieców i nie uzna rządu sowieckiego.

Wobec tego, długotrwałe zabiegi senatora Boraha o uznanie rządu sowieckiego przez Amerykę stały się zupełnie beznadziejne i przyczyną, jak się zdaje, alarmy prasy niemieckiej, głoszącej, że Ameryka już w najbliższych dniach uzna rząd Sowieców.

Przedstawiciel sowiecki wydalony z Egiptu za agitację

WIEDEN, 30. 4. — Dzienniki donoszą z Londynu, że według doniesień z Kairu, wydalony został z Egiptu kierownik tamtejszej sowieckiej misji handlowej, władze bowiem stwierdziły, że właściwym celem tej misji była propaganda bolszewicka w Egipcie. (PAT)

Szef czerezwyczajki dogorywa

RYGA 30. 4. Z Moskwy donoszą, że stan zdrowia szefa G. P. U. Mienżyńskiego znacznie się znowu pogorszył. Przy łóżu chorego czuwa stale 6-iu lekarzy. Chory coraz częściej traci przytomność. Według ostatnich wiadomości — stan jego zdrowia jest tak groźny, że lada chwila spodziewają się jego śmierci.

Ukarania opryszków oposkich domaga się przedstawiciel Polski

w komisji mieszanej p. Calondera

KATOWICE, 30. 4. — Przedstawiciel Państwa Polskiego przy komisji mieszanej p. Sachacki zjawił się wczoraj u prezydenta komisji Calondera z protestem przeciwko zajściom w Opolu.

Calonder obiecał natychmiastowe wdrożenie odpowiednich dochodzeń po porozumieniu się z władzami niemieckimi.

BYTOM, 30. 4. Hakatystyczna „Ostdeutsche Morgenpost“, omawiając wypadki opolskie, twierdzi, że przy znanej zręczności Polaków będą one na terenie międzynarodowym wyzyskane sprytnie przeciwko Niemcom, tem bardziej, że obecnie zbiera się właśnie w Londynie komisja trzech dla spraw mniejszościowych.

Pismo obarcza odpowiedzialnością za zajścia w Opolu Związek Polaków w Niemczech, który zorganizował przedstawienie i który rzekomo winien był znać nastroje ludności Opola i mimo wszystko dążyć za wszelką cenę do odbycia przedstawienia.

Omawiając zjadliwie wiadomość, że nadprezydent prowincji śląskiej dr. Lukaschek złożył ubolewanie konsulowi polskiemu w Bytomiu z powodu zajść w O-

polu, berliński nacjonalistyczny „Der Tag“ pisze, że oświadczenie prezydenta policji w Opolu wskazuje wyraźnie, że ochrona policyjna dana aktorom polskim, była niewystarczająca.

Odpowiedzialność za niepokoje ponosi więc z powodu tych niewystarczających zarządzeń ochronnych sam rząd pruski.

BERLIN, 30. 4. Prezydent prowincji górnośląskiej wydał nowe sprawozdanie o przebiegu incydentów opolskich, w którym m. in. podkreśla, że aktorzy opuścili teatr tylnym wejściem bez porozumienia się w tej sprawie z policją, tak, że policja nie mogła z tego powodu dać im dostatecznej ochrony w czasie drogi na dworzec

i dopiero na dworcu mogła wystąpić w ich obronie. (PAT)

KATOWICE 30. 4. Dziś po południu odbył się w przepełnionej sali Teatru Polskiego w Katowicach manifestacyjny wiec protestacyjny, zwołany przez ZOKZ z powodu napaści na Teatr Polski w Opolu. Wiec uchwalił odpowiednie rezolucje.

WARSZAWA 30. 4. Dziś odbył się wiec polskiej młodzieży akademickiej, na którym uchwalono rezolucję, napad nacjonalistów na artystów polskich w Opolu.

Podobną depeszę wysłał do dyrekcji opery polskiej w Katowicach obradujący w Warszawie zjazd dyrektorów teatrów polskich.

Mussolini ośmiokrotnym ministrem

RYM, 30. 4. — Mianowany prezydentem izby deputowanych dotychczasowy minister robót publicznych Giuriati podał się jako minister do dymisji.

Król mianował na jego miejsce ministrem robót publicznych Mussolinięgo.

W ten sposób zdołał Mussolini skupić

w swem ręku już 8 tek ministerjalnych, tak, że poza nim istnieje w gabinecie już tylko pięciu ministrów.

Ostatnie to posunięcie wskazuje, że Mussolini zamierza sprawować rządu bez ministrów przy pomocy sekretarzy stanu.

Poprawa stosunków polsko-niemieckich przyniesie obu krajom nieocenione korzyści

Trzeźwy rozsądek bierze górę nad hakatystycznymi zapędami

BERLIN, 30.4. W wypełnionej wielkiej sali, dawnej pruskiej izby panów, odbyło się w poniedziałek wieczorem zgromadzenie, zwołane przez niemiecką Ligę obrony praw człowieka i obywatela o charakterze takim samym, jaki nosił już szereg zebrań, organizowanych na temat stosunków polsko-niemieckich w Polsce i w Niemczech. Zgromadzeniu przewodniczył znany pedagog niemiecki, radca Kawerau.

Pierwszy przemawiał p. minister Thugutt, przewodniczący międzyfrakcyjnej komisji dla porozumienia polsko-niemieckiego, rozważając kwestję porozumienia tego z punktu widzenia etycznego.

Drugim mówcą był poseł socjalistyczny do Reichstagu, Albert Falkenberg. W przemówieniu swym żądał on podjęcia prac nad przygotowaniem i stworzeniem atmosfery, która umożliwiła zadawała face dla obu stron rozwiązanie kwestyj spornych.

Trzecim mówcą był poseł socjalistyczny do sejmiku polskiego, Adam Prager, który wypowiedział się za zorganizowaniem wielkiego bloku pokojowego Europy od morza śródziemnego aż do morza Bałtyckiego i wzywał do przeciwstawienia zdecydowanej woli pokojowej tendencjom wojennym.

Ostatnim referentem był generał baron von Schönaich, który w gorącym przemówieniu rozwijał tezę, iż nowa wojna europejska musiałaby oznaczać koniec kultury i życia gospodarczego, i nazwał wszystkich igrających z myślą o wojnie przestępcami i zbrodniarzami. P. Schönaich sformułował swą tezę aforyzmem, że Polska i Niemcy mają do wyboru albo żyć w przyjaźni z sobą, albo wspólnie zginąć.

Generał Schönaich oświadczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że nie wierzy w bliskie niebezpieczeństwo wojny, natomiast obawia się wielkich kryzysów gospodarczych, którym, jak w ostatniej części swego przemówienia wskazywał, mogłoby zapobiec tylko stworzenie stanów zjednoczonych Europy. Generał Schönaich zakończył swój odczyt powtó-

żeniem tezy zasadniczej w aforyzmie, że jeśli Polska i Niemcy nie znajdą drogi do porozumienia z sobą, to popełniać będą samobójstwo.

Publiczność zebrana w liczbie około 1000 osób przyjmowała wywody mówców

gorącymi oklaskami. Grupy młodzieży nacjonalistycznej, która zajmowała galerję, usiłowała przerywać mówcom niemieckim, tak, że władze policyjne zmuszone były jednego z mącieli spokoju usunąć przemocą z sali. (PAT)

„Pan minister za panią zapłacił” 70-letnia staruszka zawdzięcza swoją wolność p. gen. Składkowskiemu

W cichych uliczkach i spokojnych podwórkach Radzimina zawrzało. Wszędzie krzyki i nawoływania, ruch gorączkowy. Obywatele płci obojga, starzy i młodzi chwycili miotły, konewki i grabie, ze studzien poczęto na gwałt pompować wodę, z dołów wygrzebywać żółty piasek, w kublach rozrabiać wapno.

Jedno słowo wystarczy, by wyjaśnić przyczynę tego gorączkowego podniecenia!

— Minister Składkowski jedzie na inspekcję!

No i przyjechał. Wszędzie zajrzał, wszystko zobaczył, nic nie uszło jego bystrego oka.

Tu kazał zrobić kłapę do śmietnika, który od niepamiętnych czasów stał sobie otworem, zatrzymując powietrze na pół mili wkoło, tam znów polecił przybić parę desek, by wzmocnić niezbdny, a jednak wiekiem pochylony budynek. Jednym słowem inspekcja.

Gdy już wszędzie p. minister był, wszystko obejrzał, wszystko zbadał — zaszedł na końcu do aresztu.

W małej celce zastał jakąś, dobrze już wiekiem pochyloną kobiecinę.

— A pani za co tu siedzi?

— A to wedle tego podatku — odparła staruszka, nie bardzo się orientując z kim rozmawia. — Należy się 10 zł. A że nie miałam zapłacić, to mam dwa dni odsiedzieć.

— To ja za panią zapłacę.

— Pan sobie żartuje z biednej kobiety — odezwała się na to z niedowierzaniem niewiasta.

— Czyżbym mógł robić sobie takie żarty wobec wieku pani? — rzekł minister i wydobyl z portfela banknot 10-cio złotych.

„Aresztantka”, którą była 70-letnia Marja Grajewska, jeszcze nie bardzo wierzyła.

Starosta p. Ejtner, zapewnił ją, że może swobodnie iść do domu.

— To pan minister za panią zapłacił — objaśniono Grajewską.

Otworzyła szeroko oczy i jedyną odpowiedzią było tylko przeciągnięcie:

— Aaaa!...

Podreptała tedy do domu starowinka, unosząc wspomnienie pana ministra, co to biedny naród z aresztu uwalnia.

Olbrzymi pożar zniszczył 25 budynków

PARYŻ (PAT). „Chicago Tribune” donosi z Vora Cruz, iż pożar zniszczył 25 budynków tej liczbie 12 przedsiębiorstw handlowych. Pożar ten był największym, jaki tam miał miejsce od lat 12-tu. Szkody obliczają na milion dolarów.

Zamordowanie dyplomaty włoskiego

LUKSEBURG 30. 4. (PAT). Obywatel włoski Ascanio Gina zastrzelił dziś wystrzałem z rewolweru kierownika kancelarii poselstwa włoskiego Alfonso Arena, po odmowie tego ostatniego wydania mu pewnego dokumentu.

W PROCESIE ŁANIUCHY złoży sensacyjne zeznania p. Samuel Szturm

Jak już donosiło „Hasło”, w dniu 4 maja, t. j. w nadchodzącą sobotę w warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana będzie sprawa mordercy małż. Tysszerów i służącej Borowskiej, Stanisława Łaniuchy.

Na rozprawę został wezwany w charakterze świadka p. Samuel Szturm, właściciel składu fortepianów przy ul. Zawadzkiej 17.

Zeznania p. Szturma będą miały ważne znaczenie i omal nie zadecydują o lo-

sie skazańca. Jak wiadomo, Łaniucha w swoim czasie pracował w składzie p. Szturma w charakterze polownika, przy czym był pracownikiem bardzo zdolnym i inteligentnym, czem zyskał sobie całkowite zaufanie swego pracodawcy.

Mimo to p. Szturm nie uważał Łaniuchy za człowieka zupełnie normalnego. Bywały takie okresy, kiedy Łaniucha plół od rzeczy, popełniając moc niedorzeczności, czasem szkodliwych dla otoczenia, za co właśnie p. Szturm wydalil go z pracy.

Ślub córki Deweya doradcy finansowego przy Rządzie Polskim

W kościele ewangelickim na Lesznie wczoraj o godz. 4 po poł. odbył się obrzęd zaślubin córki doradcy finansowego Deweya — panny Suzy Dewey z panem Frederikiem Moulton Algernan, synem znanego bankiera.

Ślub dawał pastor Semadeni, przy czym obrzęd zaślubin odbył się w języku francuskim, ponieważ pastor Semadeni nie zna języka angielskiego.

Na uroczystości ślubu obecni byli m. in. członkowie rządu z premierem Switalskim na czele, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej płk. Głogowski, prezes Banku Polskiego p. Wróblewski, wice-prezes p. Młynarski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, szereg wyższych urzędników, liczni przedstawiciele poselstw zagranicznych, przedstawiciele sfer gospodarczych i bankowych.

Po ceremonii ślubnej swej córki z panem Moulton Algernan państwo Dewey przyjmowali gości w pałacu Rady Ministrów, gdzie odbył się raut.

Na uroczystości weselne, na które rozesłano około 1.000 zaproszeń, przybyło około 50 osób z Oceanu.

Między innymi przybył ojciec p. Algernan — jeden z głównych akcjonariuszów znanej fabryki samochodowej Packarda, p. Pike — wielki przemysłowiec z Chicago, kuzyn p. Algernan, kilka kuzynek p. Deweya i inni.

Ameryka protestuje przeciwko zbrodniom chińskim

NOWY YORK 30. 4. Z departamentu stanu w Waszyngtonie komunikują, że w związku z zamordowaniem trzech księży misji amerykańskiej w prowincji Hunan przez bandytów chińskich, konsul amerykański wniósł protes u rządu chińskiego.

GIELDA

DEWIZY: Belgja 123.87 i pół, Holandia 358.50, Kopenhaga 237.76, Londyn 43.27 i trzy ćwierci, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86, Praga 26.38 i trzy ćwierci, Szwajcaria 171.75.

Popyt na dewizy b. mały. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych — 8.91 i trzy ćwierci. Rubel złoty 4.60.

PAPIERY PROCENTOWE: 7-proc. poz. stabilizacyjna 92.00 (zł. 818.80); 4-proc. poz. inwestycyjna 101.75—102.00—101.50; 5-proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 82.00—80.50; 5-proc. konwersyjna 67.00.

AKCJE: Bank Małopolski 27.00; Bank Polski 165.50—164.00; Spiess 245.00.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premjowe. Dla Listów zastawnych i dla akcji tendencja słaba, obroty małe.

CENY RYNKOWE

Zyto 35.00—35.25, Pszenica 50.00—50.50, Jęczmień browarny 36.00—36.25, Jęczmień na kaszę 33.50—34.50, Owies jednolity 35.75—36.25, Groch Victoria 65.00—80.00, Groch polny 45.00—52.00, Łubin niebieski 26.00—27.50, Łubin żółty 36.00—38.00, Mąka pszenna 65-procentowa 73.00—74.00, Mąka żytnia 70-procentowa 50.00—62.00, Otręby żytnie 24.50—25.00, Otręby pszenne średnie 27.50—28.00, Otręby pszenne grube 29.00—30.00, Kuchy Iniane 39.00—39.50, Kuchy rzepakowe 36.00—37.00.

MIEJSKI Kinematograf Oświatowy WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od 30 kwietnia do 6 maja 1929 roku
DLA DOROSŁYCH:
Wolna przeróbka monumentalnego dzieła
J. W. Goethego:

◆ FAUST ◆

W rol. gł.: Emil Jannings, Gusta Ekman, Kamilla Horn, Yvette Guilbert

DLA MŁODZIEŻY:
Dzieci Kapitana Granta

Obraz w 7 akt. wdg. powieści Juijusza Verné

Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45 i 21, w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.



18 **DZIŚ PREMERA!**

Dramat miłosny osnuty na tle dworu rosyjskiego
i ruchu rewolucyjnego

p. t. Adjutant Cara

Reżyserja: Strzyżewskiego.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

IWAN MOZZUCHIN, Carmen Boni, Georg Sierow.

— — Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA. — —

Święto porachunków partyjnych lewicy

A więc dzisiaj. Wedle szumnych, trwających od kilku tygodni zapowiedzi C. K. W., P.P.S. obchodzi zgodnie z „tradycją” czerwone święto, a na ulice miasta wylegną, pod wodzą prowodyrów, otumanione rzesze. I jak dotychczas bywało, z roku na rok w dniu dzisiejszym będą usilowali demonstrować komunizm i przeciwko państwu i przeciwko P.P.S.

Corocznie tego rodzaju demonstracje nie obeszły się bez krwawych bójek, w których mniej lub więcej osób zostało dotkliwie poturbowanych.

W roku obecnym komuniści poczynili daleko idące przygotowania na dzień dzisiejszy i odbyli „próbę generalną” w Berlinie, o czym obszernie doniosło wczoraj „Hasło”.

O tych wzmoczonych przygotowaniach świadczą sprawozdania, nadchodzące niemal ze wszystkich stolic Europy, które wskazują, że w myśl tajnego rozkazu, wydanego przez komunistyczną międzynarodówkę w Moskwie, organizacje komunistyczne przygotowują w całej Europie jaknajgwałtowniejsze wystąpienie w dniu 1-go maja.

Wedle ujawnionego w Berlinie manifestu moskiewskiego rozkazy idą m. in. w tym kierunku, aby przeprowadzić demonstracje uliczne nawet wbrew zakazom wydanym przez poszczególne państwa, nie cofnąć się nawet przed użyciem siły i broni palnej, chociażby z powodu tego miały być ofiary w ludziach.

Wobec tego zarówno w Niemczech, jak we Francji, Hiszpanji i Anglii władze państwowe wydały bezwzględny zakaz odbywania w dniu 1-go maja b. r. jakichkolwiek pochodów i manifestacji publicznych, a organizacje socjalistyczne w krajach tych w imię interesów państwowych

Mistrz Bourdelle o swoim dziele

„Pomnik Mickiewicza powstał we mnie, jak kwiat o jutrze”

W przededniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza redaktor „Petit Parisien’a” zacytował słowa prof. Antoniego Bourdelle, który tak scharakteryzował ideę tworzącego swego dzieła:

„Dla pomnika Mickiewicza narzucały się 3 tematy: poeta, jego główne dzieła i naród polski. Miałem przedstawić 3 czynnik, 3 moce: wieszczę, rozsiewającego wielkie myśli, geniusza utworzonego i uplastycznionego w figurach, wreszcie naród jako bohatera prawa.

Pomnik ten powstał we mnie, jak kwiat o jutrze.

Kamień otwartych skrzydeł osłania boki wysokie kolumny. Podstawa wznosi się z korzeni kamienia, sięgając historią Polski do serca naszej ziemi francuskiej.

Ta podstawa nosi na sobie 6 płaszczyczyn i na każdej z nich wyobrażona jest płaskorzeźba w kamieniu. Paryż ma mało miejsca do ofiarowania nam, ale jak na to minimum ziemi, które nam dano, wznosimy nasze linje, budujemy nasz ry sunek.

Nie niema szlachetniejszego ponad kolumnę. U podstawy jej królawać będą 3 dzielnice Polski zjednoczone. Ponad tem umieszczamy epopeę obrony: epiczny lot miecza i skrzydeł, Mickiewicz, wznoszący dłoń swoją proroczą niesie przestrzeni i błękitom słowo swoje, zakłętę w kamień”.

Odnaczenie długoletnich robotników

P. Minister Kwiatkowski postanowił odznaczyć w r. b. 500 zasłużonych robotników przemysłu przetwórczego, którzy co najmniej 25 lat przeszli w tem samym przedsiębiorstwie, prowadzili nienaganne życie i odznaczali się patriotycznym sposobem myślenia.

Odnaczeni robotnicy otrzymają ozdoby żetony srebrne z odpowiednimi dyplomami. Odnaczenia wręczone zostaną robotnikom przez wojewodów w dniu 3 maja, względnie po tej dacie, o ile wnioski nadesłane zostaną z opóźnieniem.

zarządzeniu temu bez jakiegokolwiek szemrania poddały się.

Ponieważ jednak partja komunistyczna prze do rozgrywki, przeto władze poczyniły w szeregu państwach, jak również i unas, daleko idące przygotowania w celu zabezpieczenia spokoju w dniu dzisiejszym.

Socjalizm ma „szlachetny” zwyczaj ubierania doktryny swojej w narodową delję i wpieranie w swoich zwolenników, że jest jedynym prawowitym i naturalnym obrońcą kraju. Wszystkie swoje posunięcia opatruje etykietą: „Walka o demokrację, jest zarazem walką o socjalizm o Polskę”.

Atoli są to jedynie szumnie brzmiące frazesy stosowane do pozyskania jaknajwiększej ilości zwolenników.

Spółeczeństwo polskie lubi wszelkiego rodzaju obchody, to też i w dniu dzisiejszym wylegną na ulice liczne rzesze.

Myliłby się ten jednak, kto by sądził, iż te tłumy ludzi to wszyscy jak jeden mąż zwolennicy P.P.S.

Zjazd biskupów Polski w Poznaniu z udziałem nuncjusza Watykanu

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Poznania: W pałacu prymasowskim w Poznaniu rozpoczął swe obrady zjazd episkopatu Polski, w którym wzięli udział ks. kardynał Kakowski, ks. kardynał prymas Hlond, księża arcybiskupi i biskupi w liczbie 32.

Ks. nuncjusz Marmaggi, który również zaszczylił zjazd ten swą obecnością, zaznaczył w przemowie swojej, że Ojciec św. ze szczególnym zainteresowaniem śledzi bieg spraw katolickich w Polsce i że działalność episkopatu Polski jest zgodna z życzeniami Ojca św.

Po wysłaniu pisma do Ojca św. z wyrazami hołdu i najgłębszej radości z okazji szczęśliwego rozstrzygnięcia kwestji rzymskiej, rozpatrywali księża biskupi cały szereg aktualnych zagadnień na polu katolickiego życia religijnego w Polsce.

Stwierdzono, że w społeczeństwie zaznaczać się poczyna coraz żywsze poczu-

Krzyżackie metody

Niemcy zezwolili na otwarcie szkół polskich, lecz nie wpuszczają polskich nauczycieli

Jak donosiło wczorajsze „Hasło” doszło do brutalnych ekscesów hakaty pruskiej z powodu wystawienia „Halki” przez artystów opery katowickiej dla ludności polskiej w Opolu.

Ekscesy tego rodzaju, oraz wrogie manifestacje przeciwko wszystkiemu co technie polskością są w Niemczech na porządku dziennym. Podburza do nich cała prasa nacjonalistyczna, której matadorzy piennią się gdy usłyszą słowo „Polak”, a milczenie władz niemieckich, będące poniekąd aprobatą, rozszalała hakatę.

Metody stosowane przez władze niemieckie w stosunku do mniejszości polskiej ilustruje dosadnie sprawa szkół polskich w Prusach.

Otóż władze niemieckie zezwolili na otwarcie szkół polskich, lecz uruchomienie tych wszystkich planowanych szkół w przewidzianym terminie (po Wielkanocy) stało się niemożliwe z powodu niesłychanych trudności.

Mianowicie konsulaty niemieckie w Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu odmówiły wiz wjazdowych nauczycielom z Polski, zaangażowanym do kilkunastu prywatnych szkół polskich.

W sprawie tej ukazało się następujące wyjaśnienie urzędowe władz niemieckich. „Pruskie rozporządzenie szkolne przewiduje sprowadzenie nauczycieli polskich o ile ci tutaj nadają się (?) i o ile zachodzi potrzeba (?) takich nauczycieli. Jest całkiem jasnym, że przed udziele-

„O nie!

W lwiej części to amatorzy różnorodnych uroczystości, nie zastanawiających się nad tym i innym programem partyjnym.

Ot kroczą za pochodem bo słońce świeci, bo lubią gwar; poprostu bezwolnie przystosowują swój krok, do kroków innych.

Natomiast zwolennicy „świętej pracy”, gdyby odrzucić licznych przygodnych obserwatorów nie byłoby zbyt liczni, a co już do transparentów to napewno nie znajdzie się ani jeden, któryby głosił „Niech żyje praca”.

Dlaczego? Dlatego, że z dnia tego zaczęli przywódcy partyjni uczynili nie święto pracy, ale dzień manewrów partyjnych, dzień przeglądu swoich sił.

I dlatego wielu ludzi, będących proletariatem pracującym nie przyłącza się do pochodów pierwszomajowych, gdyż chcieliby iść za sztandarem pracy jedynym dla wszystkich, skupiającym dookoła siebie wszystkie partje.

* * *

cie oparcia już nie tylko życia prywatnego, lecz również i publicznego o niewzruszone i zdrowe zasady wiary św., w szczególności omówiono t. zw. akcję katolicką, przez Papieża Piusa XI szczególnie gorąco całego świata katolickiemu, a także i Polsce, poleconą; dalej sprawy liturgiczne sprawę instytutów polsko-katolickich w kraju i zagranicą oraz sprawę unijną.

Oświetlono trudności, na jakie napotyka duszpasterstwo polskie zagranicą. Żalono się na coraz szersze pozabawianie niedziel i świąt charakteru dnia świętego. Wreszcie wykazano szkody, jakie Kościół ponosi wskutek niewykonywania pewnych, doniosłych dla życia katolickiego w Polsce postanowień konkordatu.

Ks. kardynał Kakowski wraz z ks. biskupem Gallem powracają do Warszawy we wtorek o godz. 23-ej.

Dzień dzisiejszy wypadł dla Łodzi w dość trudnych warunkach.

Od szeregu tygodni daje się odczuwać na froncie robotniczym w przemyśle włókienniczym stała, acz powolna redukcja.

I chociaż jest to stan przejściowy, który w najbliższych tygodniach ulegnie polepszeniu, jednakże narazie odczuwa się pomiędzy robotnikami pewne zaniepokojenie.

Bawiący przed kilku dniami w Warszawie p. Wojewoda Jaszczołt w sprawie przesilenia w łódzkim przemyśle, tak scharakteryzował obecną sytuację:

„Sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym nie przedstawia się tak groźnie, jak to przedstawiała prasa w swoich enuncjacjach.

Stan niepokoju, jaki wytworzył się obecnie w przemyśle łódzkim tłumaczyć należy przede wszystkim przystosowaniem się tego przemysłu do potrzeb rynku wewnętrznego, co jest objawem normalnym.

Przemysł łódzki zależny jest obecnie od rynków zagranicznych i od pojemności wewnętrznej kraju.

Chwilowo możliwości eksportowe przemysłu łódzkiego zmniejszyły się.

Przemysłowcy nie mogą rzucić większej ilości towarów na rynki zagraniczne. Z drugiej strony pewna obawa przed możliwym nieurodzajem w kraju, oddziaływała również na zdolność nabywców rynku wewnętrznego. To znaczy, że wiościanie powstrzymują się od zakupów.

Wszystko złożyło się na ów moment przesileniowy w przemyśle łódzkim, który objawia się przedewszystkiem redukcją godzin pracy. Bezrobocie mimo to nie wzrosło ostatnio zbyt gwałtownie”.

Jak widać więc sytuacja nie jest wcale katastrofalną, jednakże komuniści będą się starali ją wyzyskać dla swej korzyści.

Nie należy się jednak spodziewać w dniu dzisiejszym groźniejszych ekscesów ze strony komunistów, gdyż władze państwowe będą się starały jaknajusilniej o utrzymanie porządku i spokoju.

J. N.

Kary administracyjne nie mogą być stosowane bezdusznie i szablonowo

Statystyka wykroczeń administracyjnych i kar wymierzanych za nie świadczy o braku należytych wytycznych w zakresie postępowania karno-administracyjnego.

W szczególności takie wnioski da się wysnuć za spostrzeżenia, że na obszarze województw i strastw, znajdujących się w podobnych warunkach społecznych i administracyjnych, zarówno liczba i procentowy stosunek wykroczeń karno-administracyjnych poszczególnych typów, jak i wysokość wymierzanych za nie kar znacząco różnią się między sobą.

Ponieważ przyczyny powyższych różnic i bezskuteczności akcji karno-administracyjnej nie można dopatrywać się w różnicy warunków, panujących na niektórych obszarach, należy dojść do wniosku, że przyczyną leży w znacznych różnicach zasad, którymi się kierują władze administracyjne przy ściganiu poszczególnych typów wykroczeń.

Podstawowym celem kary administracyjnej bynajmniej nie jest represja indywidualna, lecz przedewszystkiem prewencja ogólna, t. zn. spowodowanie zmniejszenia się ilości wykroczeń pewnego typu na danym obszarze.

Należy dążyć, aby przekroczenia pewnego typu nie miały charakteru masowego i aby karanie ich nie zamieniało się na pewnego rodzaju opodatkowanie ludności.

To też p. Minister Spraw Wewnętrznych w ostatnim okólniku stwierdził, że kary administracyjne nie mogą być stosowane bezdusznie i szablonowo.

Należyty rozwój rzemiosła

hamują niewspółmiernie świadczenia podatkowe i brak długoterminowego kredytu

Znaczenie Stanu Średniego, jako czynnika gospodarczego w Państwie doceniają Niemcy, jeden z najpraktyczniejszych narodów świata.

Jak zamierza ustosunkować się rząd do Stanu Średniego, charakteryzuje to dosadnie ostatnie oświadczenie ministra spraw zagranicznych dra Stresemanna.

„Wyciskamy — powiada Stresemann — podatników jak cytrynę. Podlegamy Komisję Urzędów Skarbowych do badania wszelkich ksiąg, egzekucje zabierają rzemieślnikowi ostatnie rzeczy, bo nie może płacić podatku.

Nie trzeba jednak zapominać o jednym, że ciche rezerwy życia gospodarczego są również cichymi rezerwami państwa.

Bez popierania rezerw życia gospodarczego, nie będziemy mogli się wy dostać z obecnego wprost nieznośnego stanu, t. j. zależności od kapitałów zagranicznych dla uruchomienia, a częściowo i utrzymania warsztatów pracy. Zawsze reprezentowałem zasadę, że musimy utrzymać przemysłowy Stan Średni. Cała ta gałąź niemieckiej gospodarki zamiera z braku kapitału.

Jeżeli tak dalej mielibyśmy postępować, to wkrótce staniemy przed faktem, że z jednej strony będziemy mieli trust, z drugiej zaś milionowe rzesze robotników i pracowników. Tęsamem wzrastają przeciwieństwa społeczno-klasowe. Wraz z tem wzrastają finansowe zdolności niemieckiej konkurencji, zanikają i upadają zaś do zera energia i inicjatywa osobista.

O miliardach mówi się dzisiaj, jak dawniej o milionach. Chodzi, o to aby stwierdzić, że nadal polityka taka nie może być prowadzona, jeżeli nie mamy rnąć w przepaść z otwartymi oczami. Nasz eksport jest przeważnie eksportem z minusu i ze stratą (deficytem). Przytem rygorystyczne cyfry świadczeń podatkowych na zewnątrz wykorzystywane są jako dowód rozkwitu gospodarki. Taką jest sytuacja, przed którą w rzeczywistości stojemy.

Niestety i u nas w państwie, w którym życie gospodarcze dopiero się odbudowuje, fiskalizm uderzył przedewszystkiem w Stan Średni i niepomny wszelkich przestróg od szeregu lat nie pozwala rozwinąć się należycie rzemiosłu, które jest podstawowym czynnikiem, ostoją Stanu Średniego miasta.

Dla nas — w specyficznym groźnych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych — zagadnienie walk społecznych, które hamuje Stan Średni, jest szczególnie niebezpieczne.

Konsolidację Stanu Średniego w Polsce utrudnia w największej mierze fiskalizm i ciężkie świadczenia socjalne.

Polityka więc Rządu w stosunku do rzemiosła, powinna iść po linii równomiernego rozłożenia podatków na wszystkie warstwy społeczne i dostarczenia odpowiedniego długoterminowego kredytu.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

W tych dniach rozpoczęła się w Neapolu doszczona konferencja komisji komunikacyjnej Międzynarodowego Związku Kolejowego dla uregulowania zagadnień komunikacyjnych. Z ramienia ministerstwa komunikacji na konferencję wyjechali: naczelnik wydziału, inż. Geysztor, p. o. prezesa dyrekcji krakowskiej — p. Mieczysław Gronowski, starszy referent — p. Owczarek i inż. Sokółowski. Konferencja dzieli się na podkomisje: towarową, osobową, wymiany taboru, rozrachunkową, techniczną i specjalną.

Konferencja zakończy się 4 maja rb.

Nowe schronisko w Tatrach

Z wiosną r. b. ma być rozpoczęta budowa nowego schroniska w Tatrach w dolinie Chochołowskiej.

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Jednolity front rzemieślniczy zdrową podstawą pod przyszłe prace samorządu gospodarczego

Już tylko kilka dni dzieli rzemiosło o-mieślniczej naznaczonych, jak wiadomo kręgu łódzkiego, od wyborów do Izby Rze-na dzień, 5-go maja r. b.

Spis imienny członków oraz kandydatów do Izby Rzemieślniczej w Łodzi

OBWÓD I. ŁÓDŹ I POWIAT ŁÓDZKI.

1. Szczepan Glazer, malarz — Łódź, Kilińskiego 176
2. Franciszek Szwankowski, stolarz — Nawrot 82
3. Stanisław Korczak, tapicer — Łódź, Piotrkowska 101
4. Wacław Kapczyński, ślusarz — Łódź Podrzeczna 33
5. Władysław Jarmicki, cukiernik Łódź — Pomorska 14
6. Józef Jakubiec, szewc Łódź, Konstanyńska 26
7. Józef Rolik, fryzjer Łódź, — Piotrkowska 132
8. Jakób Biały, zdun Łódź, — Piotrkowska 130
9. Edmund Kadyński, tokarz Łódź, — Nawrot 20
10. Izrael Szwarcberg, kapelusznik Łódź, — Piotrkowska 50
11. Lewek Charnac, blacharz Łódź, — Sienkiewicza 40
12. Majer Goldberg, piekarz Łódź, — Nawrot 14
13. Lajzer M. Oderberg, cholewkarz Łódź — Piotrkowska 17
14. Henryk Konarzewski, fotograf — Łódź Piotrkowska 97
15. Franciszek Zarzycki, murarz — Łódź Poprzeczna 3a

Zastępcy:

1. Stanisław Dołżyński, malarz — Łódź Targowa 33
2. Lejzor Cholmski, stolarz — Łódź Kościuszki 22
3. Leon Eljasz, tapicer — Kalisz
4. Antoni Suwalski, ślusarz — Łódź Golca 9
5. Abram Nirenberg, cukiernik — Łódź Aleksandrowska 25
6. Andrzej Lewandowski, szewc — Łódź Cegielniana 24
7. Helman Brauer, fryzjer — Łódź Cegielniana 46
8. Wincenty Osiniński, zdun — Łódź Marysińska 10
9. Ludwik Kwiram, tokarz — Łódź Przejazd 72
10. Uryn Epsztajn, kapelusznik — Łódź Piotrkowska 22
11. Nusen Mędrzycki, blacharz — Łódź Piotrkowska 73
12. Kazimierz Graliński, piekarz — Łódź Kopernika 30a
13. Jpsef H. z Olechnowicz, cholewkarz — Łódź 6-go Sierpnia 32
14. Feliks Buchcar, fotograf — Łódź, Pl. Wolności 6
15. Jan Szwedowski, murarz — Radomsko

OBWÓD II. POWIAT PIOTRKOWSKI I RADOMSKOWSKI.

Członkowie:

1. Rozalja Gugnacka, szciotkarz — Łódź Zielona 14
2. Stanisław Herbich, wędliniarz — Kalisz
3. Samuel Moszenberg, introligator — Łódź Piotrkowska 42

Zastępcy:

1. Edward H. Szütz, szciotkarz — Łódź Zielona 14
2. Adolf Lewitin, wędliniarz — Pabjanice
3. Samuel Sadokierski, introligator — Łódź Zielona 27

OBWÓD III. POWIAT ŁASKI, SIERADZKI I WIELUNSKI.

Członkowie:

1. Leonard Kopydłowski, bednarz — Piotrków
2. Ignacy Rassalski, powroźnik — Łódź Pusta 5
3. Antoni Kozłowski, garbarz — Zduńska Wola

Zastępcy:

1. Henryk Kopeczyński, bednarz — Łódź Franciszkańska 24
2. Otto Bernhardt, powroźnik — Łódź Ogrodowa 6
3. Zacharje Rajchbardt, garbarz — Łask

OBWÓD IV. POWIAT KALISKI I TURECKI.

Członkowie:

1. Robert Rode, cieśla — Łódź Zakątna 78
2. Moszek Przygórski, kuśnierz — Łódź Piotrkowska 37
3. Szaja Sendowski, zegarmistrz — Łódź Południowa 5

Zastępcy:

1. Władysław Kuliński, cieśla — Łódź Hrabowska 20
2. Chaim Adler, kuśnierz — Kalisz
3. Franciszek Dębowski, zegarmistrz — Łódź, Piotrkowska 136

OBWÓD V. POWIAT KOLSKI, KONIŃSKI I ŚLĄPECKI.

Członkowie:

1. Władysław Kupiński, kołodziej — Ślesin
2. Józef Urbański, rzeźnik — Łódź,
3. Szlama Kaliski, czapnik — Łódź, Nowomiejska 4

Zastępcy:

1. Stanisław Grabowski, kołodziej — Golina
2. Mieczysław Myszkiwicz, rzeźnik — Rychwał
3. Abram Goldberg, czapnik — Łódź, Zgierska 4

OBWÓD VI. POWIAT ŁĘCZYCKI I BRZEZIŃSKI.

Członkowie:

1. Ignacy Szymczak, rymarz — Łęczycza
2. Stanisław Ruszkowski, kowal — Wieluń
3. Berek Kazimierski, krawiec — Łódź, Andrzeja 4

Zastępcy:

1. Jan Gletkier, rymarz — Tomaszów
2. Edward Szeigert, kowal — Brzeziny
3. Teofil Majewski, krawiec — Łódź, Konstanyńska 22

Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce przystępujemy do tworzenia tych Izb, mających być samorządem gospodarczym zadaniem którego będzie podniesienie stanu rzemieślniczego do tej wysokości, na jakiej powinien się znajdować.

Ten zaś wysoki poziom stanu rzemieślniczego, to nie tylko technika produkcji i handlu, nie tylko zdobycie środków i sposobów do podniesienia wartości wyrobów, udostępnienia szerokim warstwom spożywców, rozszerzenie rynków zbytu, tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych i wzmocnienie podstaw wytwórczości, ale również i podniesienie oraz pogłębienie etyki handlowej, wytwórczości i konkurencji.

W tej historycznej chwili nastąpiła konsolidacja rzemiosła, bez różnicy wyznań i narodowości. Stanowi ona trwałą podwalinę pod jednolity front rzemieślniczy, będący rękojmią spełnienia zadań jakie spoczywają na mającej powstać Izbie:

Fakt ten ma ważkie i symptomatyczne znaczenie. Stwierdza on bowiem, że docho dzi do kompromisu na tym gruncie, na jakim w sferach rzemieślniczych było zawsze natrudniej znaleźć porozumienie.

Rzemieślnicy bowiem przychodzą do przekonania, że jednak musi nastąpić konsolidacja rzemiosła, jak istnieje podobna konsolidacja w przemyśle, gdyż tylko zgodna współpraca wszystkich rzesz rzemieślniczych stworzy zdrowe podstawy pod przyszłe prace Izby.

I chociaż zadania Izby Rzemieślniczej w Łodzi, jako samorządu gospodarczego są ogromne i piętrzą się przed nią wiele trudności, atoli nazwiska kandydatów na przyszłych radnych, które poniżej podajemy, stanowią gwarancję twórczej pracy dla ogółu rzemiosła. A tym owocniejszą będzie praca Izby im większym zaufaniem i poparciem cieszyć się będzie u ogółu.

Epoka techniki

Pół ryb przy pomocy prądu elektrycznego

Kiedy przed kilku miesiącami jeden z wybitnych dziennikarzy francuskich roz pisał ankietę na temat: „Jak należy nazwać naszą epokę“, największa ilość odpowiedzi zawierała propozycję nazwania naszego wieku epoką techniki. I rzeczywiście, jeśli się ogarnie wzrokiem te wszystkie nadzwyczajne, nieomal fantastyczne zdobycze, jakie w przeciągu kilkudziesięciu lat ostatnich osiągnęła nasza rzekomo zdegenerowana ludzkość, to nie pozostaje nam nic innego, jak tylko uchylić czoła przed owym wyrokiem plebiscytu francuskiego.

Wiek nasz jest istotnie wiekiem techniki, która coraz bardziej wypiera pracę rąk ludzkich, ograniczając ją do minimum wysiłku i zastępując ją — elektrycznością.

W Niemczech np. głowią się ostatnio najpoważniejsi uczeni nad tem, jakby zwykle, odwieczne łowienie ryb zapomocą sieci i przedhistorycznej wędki zastąpić bardziej współczesną, a przedewszystkiem wydatniejszą metodą.

W ostatnich tygodniach zajęła się tą kwestją cała prawie prasa niemiecka, o trzymująca ze wszystkich stron nowe pomysły, wskazówki, informacje co do porobionych dotychczas w tym kierunku doświadczeń. Zainteresowanie się ogółu tą kwestją zasługuje ze wszechmiar na pochwałę. W ten sposób powstaje kontakt między uczonymi a społeczeństwem, w ten sposób wylaniają się istotnie nowe, wiele na przyszłość obiecujące możliwości.

Narazie ściśle naukowe doświadczenia prowadzone z ramienia rządu pod kierownictwem wybitnych uczonych, potwierdziły, że pół ryb zapomocą silnych prądów elektrycznych jest istotnie możliwy, — pró by idą teraz jeszcze w kierunku odpowiedniego nasilenia prądu. Chodzi o to, aby w rzece, lub stawie zizolować pewną przestrzeń t. zw. „elektryczne pole“. Ryby przepływające przez te elektryczne pole podają w stan silnego odrętwienia, z którego się budzą natychmiast po ominięciu niebezpiecznej strefy.

Ostrożnie z milionerkami

Kobieta o... 1500 monoklach

Niezwykłe wybryki młodej amerykanki

Każda stolica ma swoje sensacje, ale chyba najwięcej ma ich wszechuropejska stolica, t. j. Paryż.

W grodzie nadsiekańskim roi się od cudzoziemców ze wszystkich stron świata przybyłych, którzy swoim ekscentrycznym zachowaniem się przyciągają uwagę i budzą podziw nawet u rdzennych bonwiverów paryskich.

Ostatniem wydarzeniem, które poruszyło świat towarzyski Paryża jest sprawa rozwodowa, którą za pośrednictwem słynnego adwokata Roberta wytoczył p. Henryk Dumin swej małżonce, której panieńskie nazwisko brzmi Vera Schutz.

Panna Vera, córka ongiś jazzbandzisty kalifornijskiego, który w czasach powojennych dorobił się olbrzymiej fortuny, przyjechała niedawno do Paryża, już jako milionerka, poznała p. Duminy i, po amerykańsku, w przeciągu rekordowo krótkiego czasu stała się jego małżonką. Niebiorak nie przewidział jednak, co mu to małżeństwo przyniesie. Oto, jak się okazało, ekscentryczna Amerykanka miała więcej kaprysów, niż jej papa dolarów.

Najbardziej charakterystyczne wylczył zmartwiony małżonek w skardze rozwodowej.

Jednego dnia p. Vera kupiła w sklepie optycznym 1500 monokli dla siebie, ponieważ chciała mieć „malutki” ich zapas w razie stłuczenia. Tegoż dnia w towarzystwie męża w innym magazynie kupiła 120 par pończoch, 40 kapeluszy, 60 szpicrut i 80 batów.

Z innych przyzwyczajęń p. Very przytacza jej mąż 24 koktaile, codzienny napój Amerykanki i jej „spacery”. Odbывała je pani Vera w kostjumie Ewy po ogrodzie swojej willi. Gdy jednak natłok ciekawych niezwyklego widoku stał się zbyt wielki, posłużyło to za pretekst do kupienia zaraz następnego dnia 92 cieniutkich kostjumów kąpielowych i 92 parasolek.

Pewnego dnia pani Vera ujrzała w oknie magazynu oryginalnego, zasuszonego motyla indyjskiego z kolekcji słynnego profesora; kupiła motyla za 15.000 franków, przypięła do kapelusza i tak wyszła na ulicę. W kilka godzin potem motyl jej się opatrzył i wraz z kapeluszem oddał go pokojówce.

Potrąfiła pani Wera wyczyniać i inne mniej oryginalne historie, które w podziw wprawiały jej otoczenie; oto pewnego dnia weszła w liczny towarzystwie do modnego baru, gdzie jednak wszystkie stoliki były zajęte.

Amerykanka, chcąc za wszelką cenę zdobyć dla siebie łożo, wyjęła książkę czekową i zakupiła wszystkie znajdujące się w barze zapasy jada i alkoholu, chcąc w ten sposób zmusić innych gości do opuszczenia lokalu. Nie udało się to jednak pomyslowej milionerce, bowiem goście energicznie zaprotowali przeciwko tego rodzaju „dyktaturze” i w końcu awanturę musiała zlikwidować policja.

Jest to tylko cząstka ze skarg p. Duminy, jednak i tej podobno wystarczy dla przeprowadzenia rozwodu.

A tymczasem Paryż żyje pod hasłem: ostrożnie z amerykańskimi milionerkami.

Nawet aeroplany już kraść próbują!

Nieudana podróż dwóch awanturniczych chłopców

W Rosji ludzie po dojściu dopiero do pewnego wieku doznają pragnienia przestępstwa i puszczają się na włóczęgę. W Europie pożądanie przygód dalekich jest naodwrot przywilejem młodzieży poniżej lat 20.

Tak jest nietylko u nas, gdzie niema tygodnia, aby się nie słyszało o zbiegłych z domu małych awanturnikach, ale wszędzie we wszystkich krajach i dobrze jeszcze, jeżeli chłopcy nie próbują dojść do urzędystwistnienia swych marzeń drogą kradzieży.

Na tę właśnie drogę jednak weszli dwaj młodzieńcy w Karlsruhe, którym znudziło się życie miejskie i postanowili spróbować pracy na roli, ale koniecznie w... Afryce.

Zaopatrzyli się najpierw w dostateczne fundusze na drogę, ukradłszy gdzieś 70 marek, a ponieważ w Afryce są lwy i tygrysy i trzeba się mieć czym bronić, wśliznęli się do posterunku policyjnego i zabrali dwa rewolwery.

Człowiek, który wyrzekł się nazwiska Habsburgów

Były arcyksiążę Leopold Salvator „conferencjerem” w kinematografie

Z Bazylei donoszą do „Neue Freie Presse”: W największym kinie tego pięknego miasta na granicy szwajcarsko-francuskiej, kinie cieszącym się bogatą i wymagającą klientelą patrycjuszów bazylejskich, żądających, aby dawano im coś nad zwyczajnego, wystawiony jest obecnie film, przedstawiający dzieje tragicznej miłości następcy tronu austriacko-węgierskiego arcyksięcia Rudolfa i baronówny Marji Vetsery.

Sam ten dramat sfilmowany, nie byłby może sensacją wystarczającą, aby zapewnić stale wielki teatr kinematograficzny, boć takich sfilmowanych, rzekomo historycznych, dramatów są już tuziny, w danym jednak razie, może większe jeszcze zajęcie, niż sam dramat, budzi osoba „conferenciera”, opisującego żywym słowem publiczności zajęcia, migające jej przed oczyma na ekranie, osobą tą bowiem jest

Leopold Wöfling, były arcyksiążę Leopold Salvator!

O miłości więc arcyksięcia Rudolfa do baronówny Vetsery o rozterkach jego z małżonką, księżniczką belgijską, Stefanją o strasznym dramacie w pałacyku myśliwskim w Mayerlingu o życiu prywatnym na ówczesnym dworze cesarskim w Wiedniu słyszy publiczność nie z ust piątych lub dziesiątych, lecz z ust tego, stojącego tam przy pulpicie starego mężczyzny o charakterystycznej głowie Habsburgów, którego niemal ubogie ubranie zgadza się dziwnie z jego postacią, a który niegdyś, w swej młodości, nosił order Złotego runa na szamerowanym mundurze wojskowym przed którym warta na Burgu wiedeńskim prezentowała broń, gdy powóz jego wjeżdżał na podwórze zamkowe dla którego wreszcie cesarz Franciszek Józef był nietylko szefem, ale także głową rodziny jego.

Stary ten „conferencier” widział na własne oczy to wszystko, o czem mieszczuchom bazylejskim opowiada, a pod wpływem czego, być może wyrzekł się pewnego dnia zaszczytów, tytułów i przywilejów arcyksiążęcych i poślubił mieszczkę wiedeńską. Zapewne jednak i bez tego małżeństwa, które zresztą niedługo trwało, byłby ten człowiek dziwny wyrzekł się nazwiska Habsburgów i zmieształ się z szarym tłumem ulicznym, tak obcym czuł się w środowisku, które mu opatrzność przeznaczyła, a które porzucił bez żalu.

Nie było chyba zawodu, którego by był arcyksiążę nie chwycił się od tego czasu. Kto miał sposobność rozmawiać z nim przed kilku laty gdy wrócił do Wiednia i założył na jednym z przedmieść sklepik z artykułami spożywczymi, tego musiały zdziwić odwaga, spokój i bezpretensjonalność, z jakimi ten członek domu cesarskiego, a przytem człowiek wysocy wykształcony, znosi kaprysy losu, wciąż roz poczyna na nowo swe życie awanturnicze.

I oto teraz opowiada spokojnie o tem, co widział przed laty na dworze Habsburgów. Kto wie jednak, czy nie byłoby jeszcze ciekawsze opowiadanie o jego życiu własnym.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓLNOCY

13

— Ach, ty pochlebco!
— Nie to chciałem powiedzieć. Myślę, że mógłbym więcej powiedzieć, gdybym był na miejscu. Nie to chciałem powiedzieć... rozumie pan...
— Masz rację, mój drogi. Cierpliwości, zobaczysz miejsce przestępstwa i pewną kobietkę, której śmierć męża nie zmartwiała zbytnio.
— Doprawdy!
— Dziwi cię to po tem, co ci opowiedziałem?
— Ach, to nie to... ale w każdym razie to ciekawe...
— Powiedziałeś — zawołał Miette rozpromieniony. — To ciekawe, bardzo ciekawe, bardzo ciekawe. To też szukając z tej strony i ze strony Landry'ego będziemy mogli wyjaśnić sprawę, która ogółowi śmiertelników wylaże się skomplikowana, ale która nas by najmniej nie przeraża, nieprawda?
— Mnie nie przeraża! — zawołał Piment z zapalem. Dźwięk dzwonka przerwał tę budującą rozmowę. Co chwili weszła Alfonsyna i podała Miette bilet wizytowy. Detektywy przeczytała:

BRUNO DE CASTERIVE

Chateau du Fonds des Ails Waterloo
— Czego chce odemnie ten pan? — zapytał Miette.
— Chce, żeby go pan zaraz przyjął.
— Powiedz mu, że nie mam czasu... jestem zajęty.
— Powiedziałam, ale nalegał.
— Co robić, Sosthene?
— A gdyby go pan przyjął? Nigdy nie wiadomo, czego możemy się dowiedzieć od ludzi.
— To prawda. Więc dobrze, niech wejdzie. Ty, Sosthene, weź to krzesło, usiądź przy maszynie i przedpisuj óskółwiek. Jesteś moim sekretarzem...

— Nie to chcę powiedzieć... panie Miette... Ale nie umiem pisać na maszynie
— Udawaj głupce!
Dobrze, panie Miette.

IX.

BRUNO DE CASTERIVE.

Do gabinetu detektywa wszedł człowiek pięćdziesięcioletni, trzymającą w ręce melonik i laskę ze złotą gałką. Miał na sobie czarny doskonale skrojony żakiet, artystycznie zaprasowane spodnie, białe getry, które zakrywały lakierowane pantofle, krawat o dyskretnych barwach, ozdobiony szpilką z różową perłą. Prosty, doskonale zbudowany, pan de Casterive należał do tych ludzi, których czas zupełnie nie postarza i którzy zdawałoby się osiągać dojrzałość, przy sześćdziesiątce.

Na zaproszenie Miette'a przybyły usiadł na wskazanym miejscu, poprawił monokl w prawem oku, spojrzal na Sosthene'a, który stukał na maszynie, potem przedniósł pytający wzrok na Miette'a.

— Mój sekretarz — objaśnił detektyw.

— Ach, tak!

Słyszac to Sosthene zaczął tak gorliwie pisać, że możnaby go uważać za groźną konkurencję dla stenotypistek Ligi Narodów.

— Uspokój się, — rzekł mu Miette. — Przestańże pisać. Weź te listy i podkreśl czerwonym ołówkiem to, co ci się wyda ciekawe.

— Dobrze, proszę pana.

Wtedy Miette zwrócił się do pana Casterive.

— Czem mogę pan usłużyć? — zapytał detektyw.

— Nie wiem nawet, czy może mi pan czemś służyć, natomiast wiem, że mogę panu dać informacje o pani Meriadec i panu Landry z którymi byłem w przyjaźni.

Myślę, że te informacje ułatwiłyby panu zadanie.

— Ach! — zawołał Sosthene, podskakując.

— Co się stało? — spytał Miette surowo.

— Nic, proszę pana. Nie to chciałem powiedzieć. Złamałem sobie paznokcie, podkreślając jedno zdanie.

— Dobrze już dobrze. Więc pan mówi...

— Znam już od dosyć dawna panią Meriadec i pana Landry. Dowiedziałem się dziś rano z gazet o krwawym dramacie przy ulicy Zielonego Strzelca. Wskoczyłem do samochodu i przyjechałem tutaj, gdyż mam wrażenie, że pan jest najbliższym prawdy. Dla pani Meriadec miałem zawsze dużo sympatji. Siadała mi często na kolanach, gdy była małą dziewczynką i bawiła się lalką z Maksem... chcę powiedzieć z panem Landry, który już wtedy bardzo ją kochał i chciał się z nią ożenić dwa lata temu.

— Tak, tak — potwierdził Miette.

— Nigdy nie lubiłem tego Landry. Dosyć zdolny, zarozumiały, wydawał mi się nieszczerzy. Zawsze miałem wrażenie, że pod jego udanym spokojem kryła się pyrywcość, którą zdradzał błysk oczu.

— Zupełnie się z tem zgadzam — zawołał Miette. — Wyrobiłem sobie o nim takie zdanie, podług tego, co mi o nim opowiadano. To, co pan mówi, potwierdza moje przypuszczenia.

Czytając opis dramatu ostatniej nocy, który, niech mi pan wierzy, nie zaskoczył mnie wcale, obawiałem się, że mogłoby się zakraść pewne podejrzenie co do uczuć pani Meriadec wobec jej męża i postanowiłem dać wyjaśnienia co do stosunku, jaki łączy panią Meriadec z Maksem Landry.

— Zamieniam się cały w słuch — rzekł Miette.

— Nie lubię się mieszać do nieswoich spraw — ciągnął pan de Casterive — zwłaszcza do pod obnych ciemnych historii. Tem niemniej czuję, że obowiązkiem moim jest powtórzyć panu pewną rozmowę, którą podśluhałem zupełnie mimo woli w jednym salonie, gdzie pani Meriadec spotkała się z Maksem Landry...

— Trzeba z tem skończyć. Elzo — mówił...

— Ale jak, jak? — odpowiedziała pani Meriadec.

— Prosiłem cię o trochę cierpliwości, aby postawić coś ostatecznego. Ale twój wygląd mnie przeraża. Jesteś taka blada!...

— Nie mam już sił, — rzekła pani Meriadec, — dał mi jakiś sposób zerwania z tem życiem, które prowadzę od dwóch lat.

(D. c. n.)

KRONIKA



Jutro — Zygmunta.

Ferje letnie w szkołach

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w związku z projektowanymi licznymi wycieczkami młodzieży szkolnej na Powszechną Wystawę Krajową, ferje letnie we wszystkich szkołach rozpoczyna się w b. r. wyjątkowo 15 czerwca b. r. (o)

Okręgowe konferencje spółdzielcze

Zwyczajem dorocznym Związek Spółdzielni Spożywców Rz. Pol. zwołuje w miesiącach kwietniu i maju konferencje okręgowe, na których poza sprawami gospodarczymi spółdzielni danego okręgu, omawiane są sprawy ideowe i propagandowe. W roku bieżącym zostanie omówione zadanie współpracy z innymi instytucjami społecznymi w okręgu, których przedstawiciele zostali zaproszeni do wzięcia udziału w konferencjach.

Konferencja tego rodzaju w Łodzi odbędzie się w dniu 5 maja b. r. o godzinie 10 r. w sali T-wa Śpiew. Im. St. Moniuszki — ul. Ogrodowa 34.

Przyjazd przedstawicieli „Polrosu“ do Łodzi

Towarzystwo handlu z Rosją „Polros“ uzyskało zamówienie na ogólną sumę 1.250 tysięcy rubli, z czego 900.000 rubli na zakupno tanich wyrobów wełnianych i bawełnianych w Polsce a 350.000 na żelazo handlowe. Wyroby włókiennicze, które mają być niebawem wysłane do Rosji, nabywane są niezależnie od transakcji dokonywanych przez sowieckie misje handlowe.

Jak się dowiadujemy w związku z tym jeszcze w bieżącym tygodniu a najdalej w przyszłym przyjadą przedstawiciele „Polrosu“ do Łodzi, celem sfinalizowania transakcji manufakturalnych.

Posiedzenie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej

W środę dnia 8 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi (Pomorska 21) trzecie plenarne posiedzenie łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej z nast. porządkiem dziennym:

Odczytanie protokołu posiedzenia plenarnego z dnia 27. II.; sprawozdanie Prezydium Izby z działalności w okresie od walnego zebrania w dniu 27. II. b. r. do dnia 8. V. r. b.; wybory Prezesa Izby; Wybory dwóch Wiceprezesów Sekcji Przemysłowej; uchwalenie drugiej części statutu Izby; uchwalenie regulaminu obrad plenarnych; uchwalenie budżetu Izby na r. 1929; ustalenie wysokości opłat na rzecz Izby, pobieranych od a) wydawanych zaświadczeń, b) świadectw pochodzenia towarów, c) podań na towary, podlegające reglamentacji; uchwalenie ilości członków stałych komisji Izby i wybory członków tych komisji; wolne wnioski.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd nr. 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (ul. Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przejazd 75), A. Bussego (Rzgowska nr. 59).

WIEKOPOMNA ROCZNICA

Program uroczystego obchodu święta 3-go Maja

Komitet Obchodu Rocznicy Konstytucji 3 Maja prosi nas o opublikowanie poniższej odezwy oraz programu tegorocznych uroczystości:

Rocznica Konstytucji Majowej — dzień święta Narodowego — obchodzony jest uroczysto w całej Polsce. Dzień to bowiem wiekopomny, świadczący o wielkiej naszej przeszłości, ukazujący perspektywę większej jeszcze i wspanialszej przyszłości Narodu i Państwa.

Niech się więc w tym dniu uroczystym krzepią serca nasze, niechaj nas ogarnia wielka troska o dobro odzyskanego państwa, niech się jawi i triumfuje jedność Narodu około Jego wielkiej idei państwowej.

Każdy Polak, jak Polska długa i szeroka,

każdy mieszkaniec naszego miasta, powinien wziąć i weźmie udział gorący, w święcie Narodowym, by zmanifestować naszą polskość niewzruszoną, naszą wierność i czujność wobec najwyższych dóbr Ojczyzny, wobec Jej Majestatu!

Wzywamy przeto wszystkie organizacje społeczne, kulturalno - oświatowe, zawodowe, sportowe, cechy rzemieślnicze i t. p. do jaknajgorliwszego zmanifestowania w dniu tym uczuć polskości przez wzięcie tłumnego udziału w objętych poniższym programem uroczystościach.

PROGRAM.

Czwartek, dnia 2 maja 1929 roku:

Godz. 18 — Capstrzyk orkiestr woj-nych.

Godz. 19 — Capstrzyk orkiestr woj- skowych, policyjnych i straży ogniowych.

Piątek, dnia 3 Maja 1929 roku:

Godz. 6.30 — Pobudka orkiestr woj- skowych.

Godz. 9 — Nabożeństwa w świątyniach katolickich dla dziatwy szkół powszechnych.

Godz. 10 — Nabożeństwa w tychże świątyniach dla młodzieży szkół średnich.

Godz. 10—11 — Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11 — Uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki.

Godz. 12 — Przybycie sztafety kolar- skiej z Praszki na plac katedralny.

Godz. 12 — Defilada.

Godz. 15 — Rewja sportowa w Heleno- wie, organizowana przez Wojewódzki Ko- mitet Wychowania Fizycznego i Przyspo- sobienia Wojskowego.

Godz. 16 — Zawody pływackie i poka- zy Ligi Morskiej i Rzeczej w Rudzie Pa- bjanickiej.

Godz. 17 — Uroczyste posiedzenie Ra- dy Miejskiej.

Godz. 17 — Koncerty w parkach miej- skich.

Godz. 20.30 — Uroczyste przedsta- wienie w Teatrze Miejskim. Daną będzie premjera sztuki fantastycznej w 7-miu obrazach „SEN“ Felicji Kruszewskiej.

Zrzeszenia i korporacje, biorące u- dział w nabożeństwie w Katedrze św. Sta- nisława Kostki, proszone są o przybycie do Katedry najpóźniej o godzinie 10.30.

Łódź, w maju 1929 roku.

Komitet Obchodu
święta Narodowego 3 Maja.

* * *

O godzinie 4-ej po południu odbędą się w teatrach Miejskim i Popularnym dla robotników, młodzieży szkolnej, wojska i policji bezpłatne przedstawienia. Bilety na te widowiska oddane zostały przez Ko- mitet Obchodu do dyspozycji organizac- jom zawodowym, władzom szkolnym, woj- skowym oraz Komendzie Policji.

Uroczyste nabożeństwo w dniu 3 maja w kościele św. Jana

W dniu 3-go maja odbędzie się uroczy- sta nabożeństwo polskie w kościele św. Jana o godz. 10, w końcu kazanie wygłosi pastor Kotula.

Święto wychowania fizycznego w dniu 3 maja

W dniu święta narodowego 3 Maja, które niezwykle uroczysto obchodzone będzie przez społeczeństwo łódzkie — wo- jewódzki komitet wychowania fizycznego i łódzki oddział Ligi Morskiej i Rzeczej w Łodzi organizuje na stawie w Rudzie Pabjanickiej manifestację sportową.

W ramach tego święta sportowego od- będą się zawody wioślarskie 300-metrowe z nagrodami.

Ogółem przeznaczono dla zwycięzców tego biegu 3 nagrody. W zawodach tych mogą brać udział miłośnicy i miłośniczki sportu wodnego. Wszelkich informacji udziela sekretariat Ligi, Piotrkowska 92, w godzinach od 6—8, który przyjmuje re- wnież zapisy uczestników zawodów.

Komunikat

Zarząd sekcji sportowej „Resursa“ za- wiadamia swych członków, że w piątek, t. j. 3 maja odbędą się wyścigi turystycz- ne klubu.

Zbiórka o godz. 7.30 rano (kierunek omówiony zostanie na miejscu).

Dalsze procesy przeciwko Widzewskiej Manufakturze

Narazie jeszcze 3-ch majstrów domaga się odszkodowania za zwolnienie z pracy

Jak wiadomo, odbyły się zarówno w sądzie pracy, jak w sądzie okręgowym procesy przeciwko Widzewskiej Manu- fakturze z oskarżenia zwolnionych w swoim czasie bez odszkodowania maj- strów fabrycznych.

We wszystkich wypadkach sąd przy- znał słuszność skarżącym, nakładając na Widzewską Manufakturę obowiązek uiszczenia należności.

Nie wszystkie to jednak procesy, któ- re zostały wytoczona Widzewskiej Manufakturze przez jej pracowników.

W najbliższych dniach na wokandzie

sądu pracy w Łodzi znajdzie się kilka roz- praw z oskarżenia majstrów, przeciwko Widzewskiej Manufakturze o odszkodo- wanie, a mianowicie Rakucz, Frankiewicz i Jaskólski.

Majstrowie wspomniani zwolnieni zo- stali w swoim czasie z pracy z 2-tygodnio- wem wymówieniem, miast przysługują- cym im 3-miesięcznym jako pracownikom umysłowym. Poza tem każdy z majstrów pracował w godzinach nadetatowych, za które nie otrzymywał specjalnego wynag- rodzenia. W skargach swych proszą oni sąd o przymusowe wywindykowanie sum odszkodowawczych.

W walce o chleb powszedni

Delegacja bezrobotnych u p. Wojewody

Kłeska bezrobocia w Łodzi szczegól- nie dotkliwie dokucza tym wszystkim po- zbawionym pracy, którzy z najrozmai- tszych powodów nie chcą należeć do żad- nego stronnictwa politycznego, nie wyka- zując zainteresowania dla partyjnictwa.

Oto do redakcji naszej zgłosiła się de- legacja 61 bezrobotnych — apolitycznych którzy przedstawili nam swe bolączki, z którymi w dniu wczorajszym udali się do p. wojewody Jaszczółta z prośbą o za- opiekowanie się tymi stałymi bywalcami w wydziale poszukiwania pracy PUPP.

Bezrobotni ci pozbawieni są prawa ko- rzystania z zapomóg. Całą zimę starali się w PUPP. o jakąkolwiek pracę, czy to jako robotnicy stali, czy też choćby jako robotnicy sezonowi. Podczas najsilniej- szych mrozów przyjęli najgorsze prace, do których nikt prócz nich nie dał się namówić.

Żyli oni nadzieją, którą dał im kie- rownik PUPP., że z chwilą rozpoczęcia robót sezonowych magistrackich będą oni zatrudnieni, gdyż zgodnie z uchwałą Ra- dy Miejskiej PUPP. otrzymał 10 procent angażowania robotników.

Tymczasem i te nadzieje zawiodły, gdyż bezrobotni owi nie należeli do żad- nych związków zawodowych, nie mając nawet na opłacenie wpisowego i składek członkowskich, znajdując pracę przygod- nie na jeden lub dwa najwyżej dni w ty- godniu.

Wczoraj zwrócili się oni do p. woje- wody Jaszczółta z jedną tylko prośbą: pracy! Pracy jakiegokolwiek, by zarobić mogli na chleb powszedni, pracy, której im dać nie chcą związki zawodowe i Ma- gistrat!

Masowe aresztowania komunistów

Ubiegłej nocy władze policyjne aresztowały szereg wywrotowców

Na skutek polecenia władz centralnych w sprawie likwidacji organizacyi komuni- stycznych władze bezpieczeństwa władz centralnych poleciły łódzkiej policji poli- tycznej przeprowadzić szereg rewizji w związku z ożywioną działalnością agita- cyjną przed obchodem majowym prowincjonalnych i miejskich komitetów komu- nistycznej partji polskiej.

Komitet ten wydał tajny okólnik w sprawie kampanji w dniu 1 maja. Okól- nik zawierał szczegółowe instrukcje co do przeprowadzenia wykroczeń dywersyj- nych podczas uroczystości pierwszomajo- wych. Między innymi okólnik zalecał gło- szenie hasel obrony interesów Rosji so- wieckiej. Jest to dowodem, że inicjato- rzy awanturniczych planów kierują całą akcją z Moskwy.

W ostatnich dniach zostało również

stwierdzone, że centralny komitet partji komunistycznej otrzymał znaczne fundu- sze na przeprowadzenie akcji — w dniu 1. maja.

W wykonaniu polecenia władz central- nych nocy ubiegłej policja łódzka zarów- no w Łodzi jak i w miastach wojewódz- twa łódzkiego dokonała szereg rewizji i aresztowań wśród wybitniejszych działaczy komunistycznych. Materiał znalezo- ny podczas rewizji jest nader obciążają- cy. Wszystkich aresztowanych przeka- zano do dyspozycji władz sądowych. Ze względu na toczące się śledztwo pierwiast- kowe, które osłonięte jest najściślejszą ta- jemnicą, nie możemy podać nazwisk are- sztowanych.

W ten sposób akcja komunistów w dniu dzisiejszym została sparaliżowana. (o)

BACZNOŚĆ POBOROWI

Jutro rozpoczyna się ogólny pobór na terenie miasta Łodzi

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się na terenie Łodzi ogólny pobór rekruta.

Do poboru ogólnego w r. b. stawić się winni 1) wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1908; 2) mężczyźni, będący w wieku poborowym, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, t. j. otrzymani kat. „B”; 3) mężczyźni, będący w wieku poborowym, t. j. urodzeni w roku 1906 i 1907, którzy dotychczas nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się przed komisją poborową; 4) mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej; 5) mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, lecz nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu służby czynnej; 6) mężczyźni, którzy uzyskali obywatelstwo od czasu powstania Państwa Polskiego, do dnia 1888 włącznie.

Podania o odroczenia czynnej służby wojskowej z tytułu jedynego żywiciela rodziny, odziedziczenia gospodarstwa rolnego lub z tytułu odbywania studiów praktycznych i teoretycznych winny być wnieszone w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej.

Podania o ponowne udzielenie odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej winny być wnieszone najpóźniej do dnia 1 lipca r. b. Podania o powyższe ulgi wniesione w późniejszym terminie bez należytego usprawiedliwienia przyczyn opóźnienia będą pozostawiane bez rozpatrzenia.

Poborowi, posiadający prawa do skróconej czynnej służby wojskowej z tytułu posiadania wymaganego cenzusu naukowego, winni na Komisji Poborowej przedstawić świadectwo z ukończenia danej szkoły lub inny dokument, stwierdzający to prawo.

Zgodnie z planem stawiennictwa, jutro w dniu 2 maja r. b. przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) stawić się winni poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie II komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J;

przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie I komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, C, D, E;

przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zasłona 82) — poborowi rocznika 1906, którzy w r. 1927 otrzymali kategorię „B” zamieszkali na terenie I i IV kom. pol.

Winni nieusprawiedliwionego niesta-

wienia się przed Komisją Poborową we właściwym terminie, będą karani w drodze administracyjnej — w myśl art. 97 Ustawy Wojskowej — grzywną do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni, wzglę-

dnie obu temi karami łącznie, o ile popełnione przekroczenie nie będzie nosiło cech przestępstwa, podlegającego — w myśl powołanej ustawy wojskowej — wyższym karom.

Dziesiąty dzień rozpraw przeciwko oskarżonym o nadużycia poborowe PKU Wieluń

Sąd nakazał aresztowanie jednego ze świadków

Wczorajszy dzień rozpraw przeciwko oskarżonym w aferze poborowej PKU Wieluń obfitował w bardzo drażliwe momenty i sensację wywołało aresztowanie na sali rozpraw świadka Szymona Rumiancewa, przyczem publiczność trzymająca b. w napięciu wskutek ciągłych nieporozumień i replik między prokuratorem a obrońcą, adw. Hofmoki-Ostrowskim.

Pierwszy zeznaje świadek komendant P. P. w Zduńskiej Woli, Bolesław Modzalewski. Na wstępie świadek zeznaje, że słyszał dwa miesiące przed śledztwem o nadużyciach, jakie się dzieją w PKU Wieluń, nie miał jednak dowodów rzeczowych, ażeby móc z tytułu tego wszcząć śledztwo. Słyszał również, że porucznik Kijania grał nałogowo w karty, bardzo skromnie (więcej natomiast rozrzuconym w kartach był sierżant Wróbel, który cieszył się rozległymi kredytami w kartach. Na zapytanie sędziego śledczego, dlaczego Wróbel właściwie miał większe kredyty, nagle zerwał się z ławy oskarżonych porucznik Kijania i odezwał się słowami: „Gdyż ja nie mam pieniędzy”.

Następnie na zapytanie sądu, czy świadek był podczas badania Rumiancewa w śledztwie, ten oświadczył, że był przy tem obecny, a mianowicie podczas badania 5 osób. Major, kapitan i sierżant z ramienia władz wojskowych, z ramienia zaś policji byli świadek i kierownik komisariatu.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wiadomym jest świadkowi, że podczas śledztwa nie może być obecnych tyle osób, ten oświadczył, że wie o tem, lecz celowo zebrali się w takiej liczbie, ażeby Rumiancew nie mógł się tłumaczyć przed sądem, że zeznania jego były wymuszane. Dalej świadek zaprzecza, jakoby zmuszono Rumiancewa do zeznania prawdy, w przeciwnym bowiem razie zostanie zakuty w kajdany i będzie gnął w więzieniu. Przeciwnie, był on częstowany papie-

rosami i co tylko chciał to mówił dobrowolnie.

Następnie zeznaje kierownik komisariatu w Zduńskiej Woli, Antoni Hamkiewicz. Świadek ten, który również był obecnym podczas pierwiastkowego śledztwa, również zaprzeczył, jakoby Rumiancew zeznał pod terorem.

Nagle prokurator Mitowski zgłasza do trybunału wniosek o natychmiastowe aresztowanie świadka Rumiancewa, motywując to tem, że dotychczasowe zeznania świadków oskarżenia, osób wiarygodnych, wykazały dobitnie kłamstwa Rumiancewa, przyczem stwierdzonem zostało, że od Kowalika przyjął 400 złotych za zwolnienie Płotka. Przytem prokurator wskazał, że Rumiancew był główną sprężyną w tej aferze, kusząc oskarżonych pieniędzmi. Za przewinienia te Rumiancew stanie w charakterze oskarżonego przed sądem cywilno-karnym, gdzie czeka go zasłużona kara. Powyższe zarzuty, zdaniem prokuratora, są dostateczne, do natychmiastowego aresztowania go.

Sprawa ta wywołała bardzo gorącą replikę pomiędzy prokuratorem a adwokatem Hofmoki-Ostrowskim, który, protestując przeciwko wnioskowi prokuratora wskazuje, że nie ma podstawy obecnie do aresztowania świadka, gdyż podczas skłaniania przezeń zeznań przyznał się do tego, że wziął jakąś kopertę od Kowalika, którą wręczył pułkownikowi Rogalskiemu.

Należy, zdaniem obrońcy, mocno zastanowić się nad tem, kto mówi nieprawdę, świadek Rumiancew, czy też świadek Kowalik, gdyż, jak zeznał oskarżony pułkownik Rogalski, otrzymał on faktycznie zapieczętowaną kopertę, i dopiero po odpięciu jej stwierdził zawartość gotówką. Z tych właśnie względów obrońca Hofmoki-Ostrowski prosi o uchylenie wniosku prokuratora, w przeciwnym bowiem razie jest pewnem, że Rumiancew odzyska z powrotem wolność, znajduje się on bowiem obecnie na wolności za kaucją 15.000 zł.

W sprawie wniosku prokuratora trybunał udaje się na naradę i przychyłając się do wniosku prokuratora, postanowił Rumiancewa aresztować i doprowadzić go do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi. Po ogłoszeniu decyzji tej żandarmi dyżurujący w gmachu wyprowadzili świadka Rumiancewa do najbliższego komisariatu P. P., gdzie osadzono go w areszcie.

Zeznania następných świadków nie nowego do sprawy nie wniosły.

Zaświadczenia dla poborowych

Biuro Wojskowe przy Magistracie m. Łodzi zawiadamia poborowych rocznika 1908, którzy zgłosili się do spisów poborowych w Łodzi, a dotychczas nie otrzymali odpowiednich zaświadczeń, aby zgłosili się po odbiór tychże do Biura Wojskowego przy ul. Piortkowskiej 212, okienko 8 w godzinach od 9 do 13-ej.

Konkurs na nowe apteki

Wydział Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przesłał do Monitora Polskiego ogłoszenie o konkursie na 5 nowych aptek w Łodzi w punktach: przy ul. Rokicińskiej między ul. Suchą i mostem kolejowym; przy ul. 1-go Maja lub Konstancyńskiej poza ulicą Leszno; przy ul. Pomorskiej, poczynając od ulicy Magistrackiej do granic miasta; w dzielnicy między ul. Obywatelską, Kątną, Różaną i torem kolejowym; na przedmieściu Chojny poza torem kolejowym.

Czterokrotna podwyżka składowego za towary celne

Wskutek wielkiego zastoju w handlu i braku gotówki obrotowej towary zagraniczne zalegały w składach celnych całymi tygodniami bez wykupienia. Wobec tego zostało podwyższone czterokrotnie składowe za niewykupione towary, celne co zapewne zmusi kupców do szybszego opróżnienia magazynów. (O)

Napad na przeora OO. Bonifratrów

Na wszczęty alarm napastnicy zbiegli

Onegdaj około godziny 11 wieczorem do siedziby O. O. Bonifratrów w Chojnach zgłosiło się dwóch młodych osobników pod pretekstem skorzystania z telefonu, gdyż chcieli zawiadzić lekarza w Kasy Chorych.

Ponieważ przepisy wzbraniają wejścia osobom cywilnym do refektarza zakonników, ks. Mikołajewski oznajmił przybyłym, że sam zadzwoni po lekarza.

Wówczas nieznajomi rzucili się na niego, przyczem jeden z napastników zerwał przeorowi z szyi szkaplerz a drugi począł dusić przeora.

Napadnięty przeor wszczął alarm, który zwabił też i innych zakonników, co widząc napastnicy zbiegli przez okna i na rowerach pozostawionych przed gmachem odjechali w niewiadomym kierunku.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia i zatrzymania napastników.

Należy zaznaczyć, że przed rokiem w siedzibie O. O. Bonifratrów na Chojnach została rozbita kasa ogniotrwała.

Kradzieże

Z podwórza domu nr. 28 przy ul. Połdniej niewykryci sprawcy skradli jedną skrzynię przędzy wigonjowej wartości 30 zł., należąca do Fajwela Monszajna.

Do domu Lesser Marji na Chojnach, zakradli się złodzieje, którzy zabrali jej garderobę, bieliznę i gotówkę, ogólnej wartości 9.600 zł.

W dniu 29 kwietnia r. b. o godz. 21 m. 30 nieznanymi sprawcami usiłowali dostać się przy pomocy włomu w murze z sąsiedniej posesji do składu manufaktury Woskowiec przy ul. Piortkowskiej nr. 153, zostali jednak sponżeni przez dozorcę tegoż domu i uciekli.

Kasjer koncernu węglowego w Łodzi defraudantem

Przestępca usiłował pozbawić się życia

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej rano koncern węglowy Ignacego Dawidsona, mieszczący się przy ul. Piortkowskiej 117 powiadomiony został telefonicznie przez posterunek policyjny w Rudzie Pabjanickiej, że pracownik firmy ich, pełniący funkcję kasjera, niejaki Ignacy Epstein, zamieszkały przy ulicy Piortkowskiej 109 popełnił podwójne samobójstwo, chcąc pozbawić się życia.

Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku został jednak uratowany. Badany przez posterunek policyjny w Rudzie Pabjanickiej niedoszły samobójca oświadczył, że usiłował pozbawić się życia dlatego, iż popełnił defraudację w firmie, w której pracował, na sumę 7.500 złotych.

Nadużycia tego dopuszczał się przez pewien czas. Ponieważ w ostatnich dniach miała być przeprowadzona generalna kontrola ksiąg, obawiał się, że nadużycie zostanie ujawnione i oto postanowił targnąć się na własne życie, przez zażycie większej dozy weronalu.

Cierpiąc dotkliwie w chwili, gdy trucizna zaczęła działać, Epstein rzucił się do pobliskiego stawu, chcąc się utopić. Został jednak w porę uratowany.

Przedstawiciel firmy Dawidsona przyjmując takie zawiadomienie telefoniczne w pierwszej chwili nie dawał wiary, sądząc, iż jest to zwykły żart, tembardziej, że dnia poprzedniego kasjer opuścił biura wraz z innymi pracownikami w najlepszym stanie i usposobieniu. Skoro jednak przekonał się, że wiadomość ta jest prawdziwa, wysłał niezwłocznie na życzenie posterunku policyjnego do Rudy Pabjanickiej kierownika firmy swej, p. Tadeusza Koleczyckiego.

Ścisłe badanie ksiąg kasowych wykaże czy istotnie suma ta nie przekracza granic 7.500 zł. Zachodzi możliwość, że defraudant popełnił nadużycie na sumę poważniejszą. Należy zaznaczyć, że właściciel firmy, p. Dawidson przebywa obecnie w Warszawie. Niedoszły samobójca został zatrzymany do chwili ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

„TYDZIEŃ DZIECKA“

Posiedzenie organizacyjne komitetu w Urzędzie Wojewódzkim

W poniedziałek 29 kwietnia r. b. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Dziecka”, który odbędzie się między 16 a 23 maja b. r.

Honorowe przewodnictwo objął Pan Wojewoda Łódzki Władysław Jaszczolt, faktycznie zaś J. Eks. Ks. Bp. Tomczak. W skład tymczasowego Komitetu wcho-

dzą Biskup Tomczak jako przewodniczący, oraz p. Helena Peyzerówna, jako sekretarz, oraz p. p. Naczelnicy: Jerzy Adelstein i inż. Wojciechowski, dr. Mittelstadt, dr. Goldman, ks. pastor Kotuła, inspektor Skowroński i Przedpeński.

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego zostało wyznaczone na 6 maja roku bież.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR □□ KINO □□ WIDOWISKA □□ RADJO

TEATRY:.

Teatr Miejski — „Hinkeman“
 Teatr Kameralny — „Poławiacz cieni“
 Teatr Popularny — „Berek Joselewicz“

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Boska kobieta“
 Capitol — „Adjutant Cara“
 Casino — „Żywy trup“
 Corso — „Tajemnica wagonu pocztowego“
 Czary — „Zagadka srebrnego dolara“
 Dom Ludowy — „Romans córki królewskiej“
 Era — „W lasach polskich“
 Grand Kino — „Portjer Hotelu Atlantid“
 Luna — „Tancerka“
 Miejskie Kino Oświatowe — „Faust“
 Mimoza — „Tajemnica starego rodu“
 Odeon — „Moja ciotka, twoja ciotka“
 Palace — „Wyzwolona“
 Resursa — „Dzikuska“
 Spółdzielnia — „Tajemnica cytadeli w Deblinie“
 Elońce — „Przekleństwo złota“
 Venus — „Zaginiona kolja“
 Wodewil — „Ostatnie lata panowania Mikołaja II-go“
 Zachęta — „Pancernik Atlantik“

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana“
 po cenach najniższych

Grana będzie dziś.

„Handlarze sławy“

Grani będą jutro po cenach popularnych.

„Sen“.

Dnia 3-go maja na uroczystym galowym przedstawieniu w Teatrze Miejskim dana będzie premiera głośnej sztuki w 7-miu obrazach utalentowanej poetki, Felicji Kruszeńskiej „Sen“.

Rewelacyjna ta sztuka, dzięki swemu widowiskowemu charakterowi daje reżyserowi mnóstwo daleko idących możliwości. Wykorzystał ten moment reżyser, Edmund Wierciński w inscenizacji swojej, dążąc do podkreślenia wielkiej barwności i efektywności „Snu“. Popiera jego artystyczne wysiłki dekorator, Konstanty Mackiewicz, stwarzając szereg oryginalnych dekoracji i kostjumów.

Osobną muzykę do „Snu“ skomponował Eugeniusz Dziewulski.

Popisową rolę główną odtworzy Karolina Lubieńska.

W innych rolach: Korzelska, Opolska, Ślaska, Wiercińska, Brodniewicz, Damiecki, Da-

browski, Hajduga, Łabędzki, Matuszkiewicz, Rudnicki, Staszewski, Szacki, Tatarski, Woszczerowicz, Wierciński, Winawer.

Kasa zamawiań sprzedaje bilety na piątkową premierę, na sobotę i niedzielę wieczór.

„Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego grana będzie w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Występy Al. Węgierki.

Dziś i jutro wieczorem oraz w piątek o godz. 4 po południu ostatnie trzy występy Al. Węgierki w cieszącej się olbrzymim powodzeniem sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni“.

W piątek po południu — ceny niższe

„Miłość bez grosza“

dana będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

„Murzyn Warszawski“ po cenach niższych grany będzie w niedzielę o godz. 5 po południu.

„Adwokat i róża“

W środę, dnia 8 maja premiera 3-aktowej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róża“.

Pełna poezji i pastelowej subtelności sztuka ta zamyka w sobie wszystkie walory twórcze znakomitego autora „Ptaka“ i „Żeglarza“.

Reżyseruje J. Chodecki.

W roli głównej J. Bonecki

„WESELE NA KURPIACH“.

Wobec ogromnego sukcesu, jaki w niedzielę odniósł występ Teatru Regionalnego, barwne i efektowne widowisko Wł. Skierskiego „Wesele na Kurpiach“ powtórzone zostanie w środę i w piątek, dnia 8 i 10 maja wieczorem, a dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych w środę, czwartek i piątek, dnia 8, 9 i 10 maja o godz. 4 po południu.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

„Berek Joselewicz“ grany będzie dziś i dni następnych po cenach niższych. Dziś i jutro dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4.30 po poł. Ceny niższe. Koniec przedstawienia wieczorowego o godz. 10.20.

Kasa czynna od 10 do 9 wieczorem bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

W dalszym ciągu grana będzie codziennie piękna baśń wschodnia „Ali-Baba“ i czterdziestu rozbójników“, grana dotychczas przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1395.

1 MAJA 1929 roku.

11.56 Sygnał czasu, komunikaty
 12.10 Program dla dzieci wiejskich.
 13.00 Komunikaty
 15.10 Odczyt p. t. „Ideale polityczne i społeczne Wielkiej Emigracji“ — wygł. prof. Henryk Mościcki.
 15.35 Komunikaty
 16.00 Koncert z płyt gramofonowych
 17.00 Odczyt p. t. „Matematyka na świeżem powietrzu“ — wygł. prof. Zbigniew Lepecki.
 17.25 „Skrzynka pocztowa“
 17.55 Koncert popołudniowy
 18.50 — Rozmaitości.
 19.10 Odczyt p. t. „O Polsce współczesnej“ — wygł. prof. Aleksander Fenowski
 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza“
 19.56 Sygnał czasu.
 20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej (Uroczystości ku czci Dworaka)
 22.00 — 22.40 Komunikaty i odczyt
 23.00 Transmisje muzyki tanecznej

Miljardy Martwego Morza

Znany uczony francuski Georges Claude, z którego inicjatywy założona została na wybrzeżu Kuby specjalna stacja naukowa, czyniąca doświadczenia w celu uzyskania pociągowej siły na podstawie różnicy temperatury na powierzchni i w głębinach morza podzwrotnikowego — powziął obecnie nową ideę dobywania z wody morskiej złota.

Obliczył on mianowicie, iż sześcienny metr wody morskiej zawiera złota za cenę paru centymów. Praktycznie jednak nie opłaciłoby się dobywanie w ten sposób owego metalu szlachetnego, gdyż koszty eksploatacji przewyższyłyby jego wartość.

Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa w stosunku do Morza Martwego, którego woda zawiera w sobie o 40 razy więcej rozmaitych soli, niż woda innego mo-

rza. W tych warunkach dobywanie złota z tej wody mogłoby przynieść olbrzymie korzyści.

Podług wyliczeń profesora Claude Martwe Morze, mieszczące w sobie 130 sześciennych kilometrów, zawiera w swej wodzie złota na olbrzymią sumę.

W konferencji swojej, odbytej z Poincare, francuski uczony wyraził propozycję, aby po ustąpieniu Anglii z Palestyny i w chwili gdy ta znajdzie się znowu we władaniu Turcji, uzyskać od niej koncesję na eksploatację Morza Martwego, ustępującą na rzecz państwa Otomańskiego jedną trzecią a nawet i połowę zysku.

Niestety, biada Claude, Anglja zdaje się doskonale sprawę z gospodarczego znaczenia tego morza i oblicza wartość mieszczących się w jego wodzie rozmaitych chemikalji na kolosalną sumę.

Lecznicze znaczenie radu

Odkryty w 1898-ym przez małżonków Curie, jest rad jednym z kilku pierwiastków okreslanych mianem „radjo-aktywnych“, bowiem wypromieniowuje z siebie energję w rozmaitych postaciach, pozostając w stanie stałego rozkładania się na substancje bardziej biernie. Dana ilość radu rozkłada się w ten sposób niezmiernie powoli — w stosunku 1% w ciągu 25-ciu lat — zatem świeży w dniu dzisiejszym preparat radu będzie w dalszym ciągu emanował ciepło i elektryczność mniej więcej aż do roku 4429-go.

W zastosowaniu leczniczym mamy do czynienia wyłącznie z wyłaniającymi się podczas tego procesu emanacji promienia mi, których odróżniamy trzy rodzaje, oznaczone literami: alfa, beta, i gama. Promienie, czy cząsteczki alfa są właściwymi atomami pierwiastka heljonu. Jako nieprzenikające nawet przez arkusz papieru, nie mają one, jak dotychczas, znaczenia leczniczego. Promienie beta stanowią prąd negatywnie naładowanych elektronów. I one też nie mają wielkiej siły przenikania i mogą być zatrzymane na swojej drodze przez cienkie warstewki metalu. Natomiast promienie gama stanowią, jak się zdaje, drgania eteru i posiadają większą jeszcze siłę przenikania, aniżeli promienie Röntgena — z którymi wiele mają analogji.

Na myśl użytkowania radu w leczeni-

ctwie wpadł pewien fizyk francuski, który niosąc w kieszeni ławałek radu, przepalił sobie nim ciało. Naprowadziło to lekarzy na przypuszczenie, że wyraźna ta radjoaktywność może być wyzyskana w kierunku niszczenia chorych, czy szkodliwych dla organizmu tkanek.

Promienie beta powodują istotnie szybki rozpad żywych tkanek, dzięki czemu rad okazał się często skutecznym, o ile stosowany był do zwalczania chorób skóry, nie wyłączając wilka, toczącego wrzodu i luszczyca. Ujemną stroną promieni beta jest oddziaływanie przez nie na wszystkie napotymane po drodze tkanki, zarówno zdrowe jak nienormalne, zatem chore.

Tem się też tłumaczy, że bardziej skuteczne leczenie promieniami choroby raka rozpoczęło się wówczas dopiero, kiedy wprowadzono w użycie metalowe blaszki, powstrzymujące promienie te na ich drodze i przepuszczające jedynie emanacje gama. Otóż pod działaniem promieni gama ulegają rozpadowi jedynie gwałtownie rozrastające się tkanki, jakimi są tkanki rakowate, natomiast tkanki normalne pozostają pod wpływem tych promieni względnie nietknięte.

Na nieszczęście, skuteczne przenikanie tych promieni — o ile nie są użyte olbrzymio kosztowne ilości radu — nie sięga głębiej niż na cal. tak, że aby otrzy-

mac dobre wyniki, należy otoczyć tkanki rakowate licznymi „igielkami“, raczej małymi tubkami, zawierającymi rad. Stąd powstała „chirurgja przenikania“, obecnie działająca tak już skutecznie, że lezone nią być mogą złośliwe procesy chorobowe we wszystkich częściach ciała z wyjątkiem żołądka. Stało się to dzięki wprowadzeniu w użycie drobnych igielek — tubek wypełnionych gazem, zwanym emanacją radu, czyli radonem, wydzielanym przez rad przy jego rozkładaniu się na części składowe. Radon wydziela w ciągu kilkunastu dni aktywne promienie, a igły radowe mogą być rozdawane przez centralny instytut radowy z dołączeniem ściśle wskazówek ich używania.

Leczenie radem nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Wiadomo, że niektóre tkanki, oraz pewne formy raka są bardziej podatne na działanie promieni niż inne, i co do nich wszelako istnieją zasadnicze różnice poglądów i metod pomiędzy radjologami.

Najlepsze stosunkowo rezultaty osiągnane są przy raku skóry warg, języka krtani i przetyku, a nadto pospolita forma raka macicy, która prawie zupełnie wymknęła się z rąk chirurgom, dzięki temu, że, jak stwierdzono, leczenie jej radem zapewniła w większości wypadków korzystne wyniki. Co się tyczy natomiast raka piersi, podzielone są między szkołami medycznymi zdania i podczas kiedy w Anglii n. p. leczy tę formę raka wyłącznie radem, szkoła francuska upiera się przy dawnym poglądzie, że tylko doszczętne

usunięcie schorzalych tkanek na drodze chirurgicznej daje nadzieję wyleczenia.

W każdym razie leczenie raka radem, zwłaszcza we wczesnych stadiach choroby, rokuje coraz większe widoki powodzenia. Muszą jednak w tym celu być zorganizowane wszędzie wielkie środowiska naukowe, w których zastępy pracowników mogłyby przeprowadzać leczenie a także nieustannie studja nad dalszym udoskonaleniem metod stosowania radu w medycynie. Środowiska takie zapewnią zarazem najekonomiczniejsze stosowanie radu, co jest rzeczą niezmiernie ważną, ponieważ jeden gram preparatu kosztuje obecnie około 1/3 miliona złotych, a ilość potrzebna jednorazowo dla pojedynczego pacjenta może kosztować około 50.000 złotych. W Warszawie powstaje, jak wiadomo, Instytut taki leczenia radem, imienia wielkiej jego wynalazczyni, Marji Skłodowskiej-Curie.

Dodać należy, że wytwarzanie radu zmonopolizowane jest przez pewną belgijską firmę, możliwie więc, że cena jego sztucznie jest wyśrubowana. Z drugiej strony istnieje ogromne zapotrzebowanie radu, którego ilość, jak dotychczas, jest niewystarczająca. O ile nauka i dalsze badania przyczynią się do odnalezienia większych złóż pechblendy, z której rad jest otrzymywany, wyplynie to oczywiście na znaczne potaniecie uzdrawiającego produktu, z którego korzystać będą mogły najszersze warstwy chorych. W każdym razie zasługa naszej rodaczki i jej męża jest i pozostanie wiekopomna.

HASŁO SPORTOWE

Święto sportowe w dniu 3 maja w Łodzi

W dniu 3 maja w dniu święta narodowego odbędzie się na terenie całego województwa łódzkiego święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, wojewódzkiego komitetu w. f. i. p. w.

Celem święta jest wykazanie sprawności fizycznej młodzieży, która jak wiadomo od kilku lat ćwiczy pod kontrolą komitetów w. f. i. p. w. Pokazy sportowe odbywać się będą we wszystkich miejscowych komitetach w. f.

W Łodzi program święta sportowego przedstawia się następująco: bieg kolarski popis gimnastyczny grupy ćwiczebnej Sokoła o nagrodę wojewódzkiego komitetu W. F., mecz hazeny Łódź — Warszawa, zawody w piłkę koszykową o mistrzostwo Łodzi Poznański — Zjednoczone, bieg kolarski, zawody koszyk. o mistrzostwo Łodzi Y. M. C. A. — Triumph.

Przez cały czas zawodów, które odbędą się na placu sportowym w Helenowie przygrywać będzie orkiestra 31 p. s. k. Święto sportowe w. f. i. p. w. zaszczyca swoją obecnością władze samorządowe, wojskowe i t. d. z p. wojewodą Jaszczółtem i gen. Małachowskim na czele.

Turyści — W. K. S. Towarzyski mecz footballowy

W dniu 3 maja odbędą się na boisku W. K. S.-u towarzyskie zawody footballowe między W. K. S.-em i Turystami (extra klasa). Całkowity dochód z tego meczu przeznaczony zostanie na zasilenie funduszu Ośrodka W. F. i P. W.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od dnia 29 kwietnia do 4 maja w.

Wspaniały sensacyjny program

p. t. Przekleństwo złota

II i ostatnia seria „ASA PIKOWEGO”

W roli głównej: WILIAM DESMOND

Następny program:

„Dzientelmen Włamywacz”. EDIE POLO.

Początek seansów o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 3-ej pp., w niedzielę, święta o 1-ej pp. Orkiestra pod kier. p. R. Ulatowskiego.

Gedania — chluba sportu polskiego

Kluby łódzkie powinny nawiązać kontakt z tak sympatyczną drużyną

Gedania mimo szowinizmu niemieckich władz piłkarskich w Gdańsku wywalczyła nowy sukces dla sportu polskiego, a tytuł mistrza Gdańska ma w walkach za pewnością.

Drużyny naszej extra-klasy, jak LKS lub Turyści, powinny nawiązać kontakt z tak sympatycznym klubem i w wolnym terminie od spotkań ligowych rozegrać mecz towarzyski, zamiast sprowadzać drużyny zagraniczne, często stojące na poziomie naszych A-klasowych zespołów.

„Gedania” zaangażowała zawodowego trenera piłki nożnej, Zoubka z Pragi Czeskiej, posiadającego długoletnią praktykę. Trenował on Spartę Praską, Arminie — Bielefeld, (którą doprowadził do Mistrzostwa Niemiec Zachodnich), drużyny dwu czołowych klubów hiszpańskich i mistrza jugosłowiańskiego HASK. Zoubek po przybyciu do Gdańska trenuje intensywnie przedewszystkiem drużynę reprezentacyjną, w skład której wchodzi: Formel, Kowalski, Droźniewski, Kłosowski, Koneczka, Lewandowski, Niziński (ew. Bross II), Tupalski, Kwada, Dołęcki, Wilgorski.

Sytuacja z rozpoczęciem rozgrywek o punkty w lidze gdańskiej jest ciekawa. Przed rokiem zmniejszono ligę z ośmiu klubów do sześciu, skutkiem czego, oprócz ostatniego klubu ligowego, „Wacker”, spadł do klasy A także „Ostmark” i nie wszedł do ligi mistrz klasy A. „Gedania”. Ta redukcja, powodowana rzekomo chęcią podniesienia poziomu gry, miała właściwie na celu niedopuszczenie Polaków do ligi. Obecnie, po ponownym zdo-

byciu mistrzostwa klasy A przez „Gedanię”, promocji jej do ligi już nie można było wstrzymać.

Aby zachować system 6-cio klubowy, musi jednak jeden klub ligowy spaść do klasy A. Takiego klubu jednak, mimo ukończenia rundy ligi w listopadzie, jeszcze niema (?), bowiem wniesionych zostało aż pięć protestów i wszystkie są podobno nawet słuszne!? Należy więc cały szereg gier anulować i dodatkowo rozegrać co potrwa aż do lipca.

W jesieni dopiero ma nastąpić właściwa walka i to systemem puharowym (!). Zyska na tem „Gedania”, mając czas prze prowadzić intensywny trening pierwszej drużyny. Jeśli już bez trenera pobiła mistrza gdańskiego bezapelacyjnie 3:1, to start jej w jesieni nie pozostawia co do wyników żadnych wątpliwości.

„Gedania” liczy obecnie przeszło 700 członków i liczbą tą przewyższa wszystkie 23 kluby gdańskie. Sekcyj posiada 9 (piłki nożnej, młodzieży, lekkoatletyczną, strzelecką, motocyklową, tenisową, bokserską, piłki ręcznej dla panów i pań, sportów zimowych).

„Gedania” odniosła wielki sukces, bijąc w Gdańsku KS Victoria (Elbląg) w stosunku 3:0. Victoria pokonała uprzednio wszystkie kluby wolnego miasta i drużynie polskiej przypadł w udziale zaszczyt rehabilitacji piłkarstwa gdańskiego.

„Gedania” była o parę klas lepsza od przeciwnika i prasa już teraz widzi w niej przyszłego mistrza Gdańska i reprezentanta w walce o mistrzostwo nadbałtyckie.

Widzew gra ze Skrą w Warszawie

W dniu dzisiejszym jako w dniu święta robotniczego odbędzie się w Warszawie towarzyskie spotkanie footballowe między dwoma zespołami robotniczymi Widzewem z Łodzi i Skrą z Warszawy.

Drużyna Turystów wycofała się z mistrzostw

Świetnie zapowiadająca się drużyna koszykowa Turystów, która odniosła sukcesy w spotkaniach o puchar Expressu nie weźmie udziału w turnieju o mistrzostwo Łodzi, który rozpoczął się ubiegłej niedzieli. Doskonali gracze Turystów wstępują do innych zespołów, między innymi Ałaszewski zasilił drużynę Y. M. C. A. zaś Kurtz drużynę Triumphu.

Dzisiejsze spotkania footballowe w Łodzi

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 na boisku D.O.K. gra I drużyna Ł. T. S. G. z zeszłorocznym finalistą w klasie B Hasmonią. Na przedmecz spotka się nowo założona drużyna Widzewskiej Manufaktury z rezerwową drużyną Hasmonii.

O tej samej porze odbędzie się na boisku przy ul. Wodnej towarzyskie spotkanie footballowe między Kadimahem a Hakoahem. Na przedmecz grają rezerwy powyższych klubów.

Sztafeta kolarska Unionsu

W dniu 3 maja wyruszą dwie sztafety kolarskie z adresami hołdowniczymi do p. wojewody. Każda drużyna składać się będzie z 7-iu zawodników. Pierwsza sztafeta odbędzie drogę z Wielunia do Łodzi druga z Praszki do Łodzi. Przyjazd sztafety przewidziany jest na godz. 12.30. Trasa wynosi 128 kilometrów.

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadomienie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosieli, względnie o późnym doręczeniu.

Administracja „HASŁA”
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

Popierajcie wyroby krajowe!!!

Kino „RESURSA”

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany wspaniały film, tchnący młodością, humorem i teźyzną

„DZIKUSKA”

Słoneczna historia z łezką według popularnej powieści IRENY ZARZYCKIEJ.

Reżyserja znakomitego Henryka Szaro.

W rolach głównych:

MARJA MALICKA i ZBYSZKO SAWAN

Wspaniała ilustracja muzyczna.



DZIŚ DAWNO OCZEKIWANA PREMJERA!
Rewelacyjnego filmu jubileuszowego produkcji Fox-Filmu
ilustrującego historję ostatnich lat Rosji

Reżyserja znakomitego RAOULA WALSHA

„TANCERKA”

Najpotężniejsze, najwspanialsze i najbardziej wstrząsające arcydzieło X MUZY. Z niebwywalem dotąd nakładem odtworzony został w nim oszałamiający przepych carskiej Rosji oraz groza wydarzeń powojen.

W roli tytułowej: znakomita artystka świata DOLORES DEL RIO

W rolach głównych męskich: CHARLES FARRELL I IVAN LINOW



Potężna ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. Początek przedst. o g. 4-ej pp., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Bilety ulgowe i passe-partout, prócz urzędowych i prasowych nieważne.

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178. 24

Od wtorku dnia 30 kwietnia do poniedziałku, dnia 6 maja 1929 r.
WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEJ WYTWÓRNI FILMOWEJ
TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat współczesny, w 12 aktach, na tle przejmujących przeżyć miłosnych.
W podwójnej roli księżniczki i wieśniaczki królowa ekranów polskich Jadwiga Smosarska
W rolach głównych: najpiękniejszy amant filmowy JERZY MARR, oraz wybitniejsi artyści scen polskich: Gorczyńska, Gruszczyński, Knake-Zawadzki, Justjan, Krukowski, Walter.
Miłość... Zdrada... Zbrodnia... Strzał z zasadki... Szał zazdrości... Odnalezione skarby...

Następny program:

PREZYDENT z IWANEM MOZZUCHINEM

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9-2 pp. od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Tylko za 375 zł. w firmie Tylko POLSKIE RADJO Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka Andrzeja Nr. 4
Otrzymasz kompletny aparat 3 lampowy wraz z lampami baterja, akumulatorem, głośnikami, częściami i anteną.

Bacność! Bocian się zbliża czy masz już bieliznę i nie nowlęcą Do nabycia u I. FRYMERA Piotrkowska 75 Filija: Piotrkowska 148

DOKTOR WOLKOWSKI Cegielniana 25. Tel. 26-87 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, i 4-8 w niedziele i święta 9-1
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8 maja 1929 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Rokicińskiej Nr. 53, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Trak” sp. z ogr. odp. składających się z desek ocenionych na sumę 1416 zł. Łódź, dn. 23 kwietnia 1929 r. KOMORNIK L. Naborowski.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 maja 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. N.-Cegielnianej pod Nr. 19, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „Ferrii”, kredensu, szafy i toalety, należących do Henryka Lipszyca i oszacowanych na 1615 zł. Łódź, dnia 1 maja 1929 r. KOMORNIK K. Suzin.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 maja 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 33, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „August Ferster”, należące do Fajtla Kopelowicza i oszacowanych na 670 zł. Łódź, dn. 1 maja 1929 r. KOMORNIK K. Suzin.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 maja 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Abrahama Wajsmanna, składających się z mebli, ocenionych na sumę 3095 zł. Łódź, dn. 10 kwietnia 1929 r. KOMORNIK L. Naborowski.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 113, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Przedzopol”, składających się z przedzdy srajohgarnowej bawełny i innych, ocenionych na sumę 5150 zł. Łódź, dnia 29-go kwietnia 1929 r. KOMORNIK Jan Jabczyk.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rokicińskiej Nr. 43, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Myśluborskiego, składających się z mebli, ocenionych na sumę 673 zł. Łódź, dn. 23 kwietnia 1929 r. KOMORNIK L. Naborowski.

Dr. med. RÓZANER Dzielna 9, tel. 28-98 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3-5 pp. 914

DOKTOR P. KLINGER choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 32-28 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8-10 i 4-8 w. w niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Wykwalifikowane nawijaczki stożków do roboty akordowej mogą się zgłosić w fabryce szpulek papierowych ul. Wólczajska Nr. 204/5. 882
Do akt. Nr. 1456 1928 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 maja 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Smarzyński, Miłobędzki i Malewski”, składających się z różnych odpadków przedzdy wigniowej, ocenionych na sumę 28.230 zł. Łódź, dnia 26 kwietnia 1929 r. KOMORNIK: L. Naborowski.

Do akt. Nr. 717 1929 r. Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 10-go maja 1929 r., od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wierzbowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Liberman” składających się z 1-ej maszyny do skręcania nici, ocenionych na sumę 3000 złotych. Łódź, d. 9 kwietnia 1929 r. KOMORNIK S. Gorski.
Ogłoszenia drobne
Kupno i sprzedaż
Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu. 923
Biżuterje kupuje, pełną wartość piące. Solidne traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu. 924
Wolne posady
Polerownik matownik potrzebny Zakład meblo w Korczak, Piotrkowska 101. 881
Różne
Zakład drzewno-tokarski Edm. Kadyńskiego, Łódź, Nawrot 20, tel. 35-47, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie powyższy wchodzące. 872

LECZNICA lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczerpienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwcin, wydzielin ito.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Poradnia dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skrónnych, wenerycznych 3 zł.

Dr. med. Niewiański ul. Andrzeja 5, tel. 59-40 Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 r. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. HELLER Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89 Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalne godz. 3-5 po poł., w niedz. od 11-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 31